

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.
numer liczy

Redakcja przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w pol.
Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza
Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102
Tel. Redakcji dzienny 22-18
nocny 16-80

tena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 22 czerwca 1933

Nr. 140

Flaga hitlerowska powiewa nad Gdańskiem...

Senat dr. Rauschninga objął władzę w Wolnym Mieście

Począwszy od wczoraj rana kurant ratusza gdańskiego na Długim Rynku, po wybiegu godziny, gra hymn hitlerowski „Horst Wessellied”.

W związku z otworem nowego senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na prowincji i po wsiach powiewają od rana flagi, przeważnie hitlerowskie.

Stronnictwo narodowych socjalistów wezwło ludność do wywieszania flag do dn. 23 b. m.

Na ulicach panuje ożywiony ruch. Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, którymi przybyli narodowo-socjaliści z Prus Wschodnich. Polica została wzmocniona przez oddziały straży obywatelskiej.

Dziś rano odbędzie się w porcie gdańskim z inicjatywy hitlerowców defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskimi i hitlerowskimi. Statki niemieckie, stojące w porcie mają również wywiesić flagi hitlerowskie. O godz. 7 rano przy kanale Motławy ustawiona zostanie kompania honorowa bojówek hitlerowskich z orkiestrą, poczem nowy senator spraw wewnętrznych Greiser wygłosi przemówienie z pokładu statku Paul Boenecke.

Podczas mijania przez defiladę obsadzonego przez hitlerowców budynku przemysłowych związków zawodowych, zostanie na nim wywieszona flaga hitlerowska, gdzie ta w swoim czasie wskutek interwencji Wysockiego Komisarza Ligi Narodów.

Punktualnie o godz. 15.30 rozpoczęło się PIERWSZE POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO SEJMU.

Członkowie frakcji narodowo socjalistycznej zjawili się w mundurach partyjnych.

W loży dyplomatycznej zasiadli wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, przedstawiciel Komisarza Generalnego RP dr. Beyer oraz generalny konsul niemiecki Therman i kilku konsułów państw obcych w Gdańsku. Loża prasowa przepelniona.

Przewodniczył najstarszy wiekiem poseł — były prezydent senatu Ziehm.

Przed wyborem prezydenta sejm zabrał głos wypuszczony przed kilku dniami z więzienia poseł komunistyczny Plenkowski oraz przywódca partji socjalistycznej Brill. Przemówienia mówców lewicowych wywołały wielkie wrzenie wśród posłów hitlerowskich, którzy żądali od przewodniczącego Ziehma odebrania im głosu.

W końcu nowy przywódca frakcji narodowo socjalistycznej Hohnfeld oświadczył, że przed stawiciele lewicy złożyli dziś swoje ostatnie deklaracje. Następnie przystąpiono do głosowania nad wyborem prezydenta sejm.

Wybrany został hitlerowiec von Wnuk 52 głosami na oddanych 72 w tem 15 białych kartek.

Po ogłoszeniu rezultatów wyborów hitlerowcy powitali nowego prezydenta sejm okrzykiem „Heil”!

Po przejęciu urzędu nowy prezydent sejm odczytał wniosek hitlerowski w sprawie zmiany dotychczasowego regulaminu obrad Ogólny czas przemówień w sprawie tego wniosku ustalony został na 30 minut, czyli na grupę niemiecko-narodowych, Polaków i komunistów przypadło dwie minuty. W tej sprawie przemawiał poseł socjalistyczny Moritz, kwestionując projekt hitlerowców, który według jego zdania jest naruszeniem konstytucji gdańskiej. Dalej Moritz zwrócił uwagę, że zniszczenie ulg kolejowych niema żadnego bud-

żetowego uzasadnienia, gdyż przejazd posłów na kolejach odbywa się na koszt PKP, które udzielają posłom gdańskim bezpłatnej jazdy. Projekt narodowo-socjalistyczny, żądający pro wizorycznego uchwalenia zmiany regulaminu obrad aż do czasu załatwienia przez odnośną komisję sejmową został uchwalony zwykłą większością głosów.

Następnie przewodniczący von Wnuk zarządził głosowanie nad wyborami do senatu.

PREZYDENTEM SENATU WYBRANY ZOSTAŁ DR. RAUSCHNING (hitlerowiec). Na oddanych 66 głosów otrzymał on 49 głosów 17 kartek było białych. Podobną ilość głosów otrzymali pozostali członkowie nowego senatu, wybrani, zgodnie z zapadłymi u przednio uchwałami frakcji hitlerowskiej i wynikami rokowań z Centrum, w składzie podanym przez nas wczoraj.

Zaznaczyć wypada, że komuniści oraz poseł polski dr. Moczyński pomimo obowiązującego obecnie regulaminu obrad nie brali udziału w głosowaniu imiennem podczas głosowania se nackiego.

Wyniki poszczególnych głosowań powitane były przez frakcję narodowo socjalistyczną trzokrotnym okrzykiem „Heil”!

Po przerwie 15-minutowej odbyło się na nowem posiedzeniu sejm zaprzysiężenie senatu.

Poseł Hochenfeld zgłosił wniosek o wyznaczenie na dzień 23 bm. posiedzenia z porządkiem dziennym, przewidującym deklarację programową nowego senatu oraz ustawę o pełnomocnictwach. Wniosek ten został uchwalony.

Następnie dokonano wyboru wiceprezydenta sejm gdańskiego. Wybrany został centrowiec Potrykus i hitlerowiec Batzera. Na tem posiedzenie zamknięto.

Przewodniczący WEZWAŁ OBECNYCH DO ODŚPIEWANIA HYMNU NARODOWEGO „DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND UEBER ALLES”. W tym momencie socjaliści, komuniści i Polacy opuścili salę. Był to pierwszy wypadek odśpiewania hymnu niemieckiego od czasu ukonstytuowania się Wolnego Miasta.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wstąpił do frakcji hitlerowskiej dotychczasowy poseł niemiecko narodowy (partja dr. Ziehma) Kindel. Zatem w sejmie gdańskim pozostało już tylko 2 posłów nacjonalistycznych Ziehm i adwokat Welde.

Stracono już nadzieję odnalezienia Matterna

Lotnik amerykański zginął na morzu Beringa lub na Alasce

(o) Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że w tamtejszych kołach lotniczych stracono nadzieję odnalezienia Matterna, który prawdopodobnie zginął albo na morzu Beringa albo na terenach Alaski. Akcje ratun-

kową utrudniały w wysokim stopniu zwały lodu, które w ogromnych ilościach pojawiły się na morzu Beringa. Poszukiwania już przerywano.

A traktat wersalski?

Niemcu budują w Anglii obrzumią flotę powietrzną

Moskwa, 21. 6. (PAT). Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego ministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angiel-

skie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia Niemiec na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu generalnego.

Daladier i Mussolini

spotkają się w Rzymie

Paryż, 21. 6. (PAT). „La Republique” donosi w depeszy z Rzymu, iż sprawa spotkania się premiera Daladier z Mussolinim w Rzymie została zdecydowana. Data spotkania ogłoszona będzie jednocześnie w Rzy-

mie i w Paryżu. Po uzgodnieniu pewnych trudności natury dyplomatycznej, król włoski, bawiący obecnie na wilegiaturze, przerwie swój odpoczynek i powróci do Rzymu na czas pobytu premiera francuskiego.

Odroczenie pertraktacji polsko-francuskich

Paryż, 21. 6. (PAT). Prowadzone od kilku dni przez podsekretarza stanu dr. Dołężala pertraktacje o przystosowaniu obowiązującej obecnie konwencji handlowej francusko-polskiej taryfy celnej zostały odroczone do dnia 5 września. Powodem odroczenia jest odbywająca się światowa konferencja gospodarza w Londynie i niemoż-

ność sprecyzowania obecnego jej wpływu na przyszłą politykę traktatową polską oraz francuską.

Delegacja polska powraca w tych dniach do Warszawy po przeprowadzeniu wraz z delegacją francuską rozległych i koniecznych prac, dotyczących zagadnień celnych.

Dziś kpt. Skarzyński odleci do Rio de Janeiro

Paryż, 21. 6. (PAT). Z Buenos Aires donoszą, że kpt. Skarzyński w dniu dzisiejszym odleci do Rio de Janeiro.

Wiadomości o projektowanym locie do Stanów Zjednoczonych są, jak się zdaje, przedwczesne.

P. Premier na Zamku

Warszawa, 21. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym w południe p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza, który informował p. Prezydenta o bieżącym pracach rządu.

Puławski Instytut Gospodarstwa Wiejskiego zwiedził wczoraj P. Prezydent

Lublin, 21. 6. (PAT). Onegdaj o godz. 19 przybył z Warszawy do Puław P. Prezydent Rzplitej, by zapoznać się z działalnością naukową Państw. Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Przed gmachem Instytutu powitał p. Prezydenta RP wojewoda lubelski p. Różniacki. P. Prezydent, w towarzystwie p. wojewody, dokonał lustracji Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zwiedził szkółki drzew owocowych i pola doświadczalne w Pożogu oraz stację zootechniczną.

O godz. 18 p. Prezydent żegnany przez p. wojewodę i dyrektora Instytutu odjechał do Warszawy.

Kto będzie następcą p. Gallota?

(o) Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Stanowisko 2-go podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji, opróżnione po ustąpieniu p. Gallota, jak się dowiadujemy, nie będzie obsadzone.

Zgon nestorki komunistek niemieckich

Moskwa, 21. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 2 pp. zmarła w domu wypoczynkowym w miejscowości Archangielsko, w wieku lat 76, Klara Zetkin, najstarsza i najwybitniejsza komunistka niemiecka. Mieszkała ona w miejscowości Archangielsko od roku, z krótką przerwą, w czasie której udała się do Niemiec, w celu dokonania otwarcia Reichstagu.

Kontrtorpedowiec angielski w Gdańsku

Dziś zawinie do portu gdańskiego kontrtorpedowiec angielski „Kempenfeld”, który zatrzyma się w porcie do dnia 26 bm.

Tragiczna katastrofa autobusu wiozącego 41 niewidomych

(o) Berlin, 21. 6. (tel. wł.) Do miejscowości Elenborg w Schwartzwaldzie jechał autobus, wewnątrz którego znajdowało się 41 niewidomych, udających się pod opieką siostr miłosierdzia do do tej miejscowości. Samochód z niewidomych przyczyn wywrócił się, staczając się z wysokiej szosy do obok leżącej doliny. 5 osób zginęło, reszta odniosła ciężkie rany.

W rodzinnym mieście Staszica

Piła, 21. 6. (PAT). W uroczystościach, zorganizowanych z okazji rocznicy pozostania Piły przy Rzeszy (Piła, jak wiadomo miała pierwotnie powrócić do Polski) brali udział przedstawiciele Gdańska, z senatorem dr. Blavierem na czele, oraz delegacja z Rzeszy. Jednym z punktów programu tych uroczystości był chrzest dwóch nowych szybów, które otrzymały miano „Danzig” i „Bromberg”.

Dziennikarz duński w Gdyni

Do Gdyni przybył dziennikarz duński redaktor „Wisti”, który udaje się do Warszawy jako korespondent szeregu pism duńskich. — P. Wisti interesuje się specjalnie zagadnieniami spółdzielczości w Polsce oraz zawiadaniem portu w życie spółdzielczym.

Próchno sypie się dalej

Przed kilku dniami, omawiając sytuację, w jakiej się dziś znalazło Stronnictwo Narodowe, stwierdziliśmy na garści faktów, że rozbitcie wewnętrzne w tej partii przybrało już te aż formy jaskrawe i nie dające się ukryć. Przytoczyliśmy fakt zupełnego utracenia przez to Stronnictwo wszelkiego głosu w sprawach, obchodzących całość Polski jako państwo, czy to w dziedzinie społecznej, czy gospodarczej lub obronnej. Nadmieniliśmy pokrótce również o fakcie kruszenia się wewnątrz Stronnictwa kolejno wszystkich więzów tak organizacyjnych jak przedewszystkiem ideowych.

Mówiliśmy ogólnie, stwierdzając, że tego stanu, w jakim dziś samochcą, z winy własnych przywódców, z winy ich nieliczenia się z postępującą wciąż naprzód rzeczywistością stanął obóz tzw. „narodowy” — nazwać inaczej niepodobna, jak stanem próchna. Jest to bowiem jedyne określenie sytuacji tego organizmu partyjnego, który nie chwytając już korzeniami gruntu w masach społecznych, jednocześnie i od wewnątrz toczony jest rakiem własnych organizacyjnych kłótni, potępieńskich swarów, intryg, na paści wzajemnych i walk na zęby i noże.

Na przykłady, któreby tę naszą ściśle diagnozę potwierdziły, nie wypadło nam czekać długo. Nie trzeba było również ich szukać daleko. Ukazują się one na oczach wszystkich, publicznie, tu na Pomorzu. Dostarcza ich rozgrywająca się właśnie teraz historia gwałtownego i jaskrawego rozłamu w Stronnictwie Narodowym na terenie okręgu Bydgoszczy.

Historji tej opowiadać nie trzeba. Zna ją na Pomorzu każdy. Organ miejscowy stronnictwa, uchodzący przez szereg lat za twierdzę i punkt wypadowy t. zw. „narodowego” działania, stanął w wyraźnej i jawnej opozycji do władz swojej własnej partii, wysuwając przeciwko niej szereg konkretnych a nader nieprzyjemnych zarzutów. W odpowiedzi na to miejscowe władze Stronnictwa rzuciły na opozycjonistów anatemy, wyrzekając się ich w publicznym komunikacie, następnie zaś — wedle „istunno-narodowej” metody — rozpoczęły przeciw nim zajadłą kampanję na gruncie... materialnym. Krótko mówiąc, spróbowały zaszachować rebeljantów uderzeniem po kieszeni, podrywając byt wspomnianego organu.

Oczywiście... oczywiście... wszystko to ubrane zostało ze strony pp. przywódców „narodowych” w formę pozornej walki o „zasady”, „poglądy” czy też „idee”. Na czyją tu jednak łatwowierność i naiwność owi panowie chcieliby liczyć, doprawdy trudno zgadnąć. Niemna na Pomorzu chyba ani jednego człowieka o pięciu zdrowych zmysłach, którzyby nie wiedział i nie widział, że to co się dziś w Bydgoszczy rozgrywa, jest tylko pęknięciem jednego z wielu rakowatych wrzodów, toczących cały organizm Stronnictwa Narodowego na terenie już nietylko samego Pomorza, ale całej Polski.

Wystarczy sięgnąć do słów, jakimi tę chorobę wewnętrznego próchnienia i rozkładu określają sami pp. „narodowcy”. Cytujemy je dosłownie z wspomnianego organu:

„Powiedzmy sobie otwarcie w oczy, choroba istnieje i to nie od dzisiaj. Ona to była przyczyną, że stronnictwo narodowe nigdy nie mogło zdobyć się na akcję w wielkim stylu, budzącą powszechne w społeczeństwie zaufanie. Ona to była przyczyną, że stronnictwo chadzało manowcami politycznymi, a wskutek tego marnotrawiło się najcenniejszy klejnot, bo zaufanie szerokich rzesz wyborców. Nie widzimy potrzeby ukrywać tego wszystkiego; wszystko to zbyt żywo wszyscy mamy w pamięci, wszystko to zbyt już wszystkim dokuczyciło i — obmierzło doszczętnie.

Gdybyśmy mogli dzisiaj tkwić w dalszym ciągu w kwiatyzmie i stać nas było na rodzinne załatwiania różnych przykrych rzeczy, możebyśmy niejako przemilczeli, gwoili nie dawania wrogom naszym sposobności do atakowania nas tem silniejszego, względnie tylko do jednej uciechy i naigrania się. Ale czasy idą błyskawicznie i nie wol-

no nam jest dzisiaj stracić jednego dnia. Jeżeli nie zderzymy odważnie zasłony ze zła, nie wywiejemy je na blask słoneczny, jeśli w dalszym ciągu zochcemy tać je przed światem, względnie kurować się dawnymi, do niezego nie prowadzającymi sposobami domoweni, jak amen w pacierzu — „rozdziobią nas kruki, wrony”, zginiemy.”

Nie ludźmy się, że w zmurszałym i trupiejącym stronnictwie potrafiłoby się

Polska na Konferencji londyńskiej za zniesieniem ograniczeń dewizowych i handlowych

W odpowiedzi na wezwanie przewodniczącego Komisji ekonomicznej konferencji londyńskiej, skierowane do wszystkich delegacji, aby przedłożyły wnioski konkretne — delegacja polska zaproponowała opracowanie dwóch konwencji, a mianowicie:

1) w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych, odnoszących się do płatności wynikających z bieżących transakcji handlowych i 2) konwencję w sprawie stosowania i stopniowego zniesienia ograniczeń i zakazów, odnoszących się do przywozu towarów.

Należy wyjaśnić, że wniosek polski wynika z zasadniczego punktu wyjścia, wskazanego w przemówieniu p. min. Koca, wygłoszonym w dyskusji generalnej, a wskazującego na konieczność zniesienia wszelkich zakazów i ograniczeń w dziedzinie przywozu i przydziału walut niezbędnych

dziś cokolwiek odmienić „na lepsze”. Nie ludźmy się co do tego sami pp. „narodowcy”. Choroba poszła już zbyt daleko i zbyt głęboko strawiła wszystko, co jeszcze w tym partyjnym organizmie posiadało zdolność prymitywnej orientacji, prymitywnego zdawania sobie sprawy z tego, że się na łąb na szyję leci — w zgubę. Doprawdy niepodobna odmówić słuszności temu samooskarżeniu, jakie

dia międzynarodowych operacji handlowych.

Projekt polski zmierza do wprowadzenia w drodze jednostronnego układowstabilizacji stosunków, określając minimalne granice, w których obrót towarowy może być jaknajmniej skrępowany. Za podstawę tego minimum Polska proponuje przyjęcie obliczenia obrotu towarów z roku 1932 z tem, że dalsze ułatwienia będą następowały w drodze dwustronnych układów między państwami.

Zanim zostanie załatwiona konkretnie stabilizacja walut, propozycja polska wysiewa możliwości koawencji o niestosowaniu ograniczeń dewizowych dla obrotów towarowych w bieżącym obrocie handlowym z tem, aby wysokość przydziału walut była obliczana na podstawie przeciętnej z roku 1932 i aby była powiększana stopniowo.

Robotnicy całego świata przeciw Niemcom Napiętnowana buta niemiecka w Genewie

Delegacja niemiecka na konferencję pracy w Genewie złożyła na ręce prezydium oświadczenie, iż opuszcza na znak protestu konferencję, uważając atak na dra Ley'a jako obrażę wszystkich członków delegacji niemieckiej. Delegacja oświadcza, iż tak długo nie będzie mogła powrócić na konferencję dopóki żądania i zażalenia niemieckie nie zostaną uwzględnione.

Jak wiadomo, od początku konferencji miały miejsce liczne incydenty pomiędzy delegatami robotniczymi niemieckimi dr. Ley'em a grupą robotniczą konferencji.

Wreszcie p. Ley, przyjmując dziennikarzy niemieckich po pierwszym zebraniu grupy robotniczej, wyraził swe oburzenie, że głosami przedstawicieli tak idiotycznych państw jak południowi Amerykanie można było Niemcom odmówić udziału w komi-

sie — bezwiednie może — wymknęło z pod „narodowego” pióra we wspomnianym organie bydgoskim:

„Zgubiliśmy się na manowcach myśli i działania, na które nas zawiedli przeważnie mali, niedni pyskacze wiecowi, niekiedy karjerowicze i walkonie, udający Katonów i Rycerzy Niezłomnych. Zgubiliśmy się, bo za długo trwało to przeniczenie we własnym domu rzeczy grozę budzących, zbyt długo tolerowaliśmy zaduch w tym domu panującym, a od nieotwierania okien powstały.”

To nie my wydaliliśmy ten osąd. To jest opinja ludzi, którzy sami do niedawna, jeszcze przed paru tygodniami, tkwili całą swą działalnością właśnie w arkanach, chodach i podchodach Stronnictwa Narodowego.

Co do nas — jak już tylokrotnie stwierdzaliśmy — nie mamy najmniejszego powodu ani nawet najmniejszej potrzeby zajmowania się tem całem zgangrenowanym próchnem. My mamy co innego, ważniejszego do roboty: — naszą realną, pozytywną pracę, konsolidującą wokół wyznawanej przez nas idei państwowej coraz potężniejsze rzesze, coraz silniejszą masę ludności Pomorza. Panowie „narodowcy” niech się sami martwią, niech dalej jeszcze zajadle biorą się za lby we wzajemnem skakanium sobie do gardła o to, kto „winien” ruinie stronnictwa.

Kto winien? — Samiście sobie panowie winni. Taki koniec, jakim wy się dziś kończycie, jest nieuchronnem następstwem „miłych początków” każdego działania, opartego o metodę jałowej negacji, zewnętrznej bufonady a wewnętrznej — nicości i pustki.

„Półkule”

Wesołe przysłowie powiada: „mądrej głowie dość pałk w łąb”. Rzecz inna, że nawet najmniejsza głowa, stuknięta tak mocno, że jej przed oczyma wszystkie gwiazdy zaświecą, nieprawo skolowacieje. A cóż dopiero mówić o głowach mniej mocnych czy mniej mądrych, ba, powiedziawszy szczerze: m i a ł k i c h. Kiedy człowiek o takiej głowie potknie się i huknie nią raz czy dwa z rozmachem o ziemię, wówczas mu cały świat poczyna chodzić kołem i zdaje się biedaczkowi, że to nie jemu się we łbie pokręciło, tylko, że się wokół niego cały świat kręci jak opętany.

Czyż można się zatem dziwić, że biednym żałośliwie skolowaciałym głowom przywódców „narodowych” na Pomorzu, boleśnie poobtlukowanym od wzajemnego walenia się między sobą, wydaje się czasem, iż wszystko co się dzieje jest „c h a o s e m”. Majaki przywidzeń, wyległych w schorowanym mózgu, wydają się światem rzeczywistym, w którym naprawdę istnieje wszystko prócz... rzeczywistości.

Oto w „narodowym” dzienniku toruńskim pojawiły się wczoraj takie właśnie cuda-cudeńka, z imienia i nazwiska podpisane przez jednego z boleściwych przywódców lokalnych, ponoć nawet b. posła. Jest to zaiste piękny pokaz „chaosu”. Pojęcia: „naród”, „państwo”, „kościół”, „żydostwo”, no i oczywiście: „masoneria” — wszystko to razem poplątało się niefortunnemu autorowi aż tak, że rozwiązanie tej „atmosfery chaosu” nie potrafi znaleźć nawet mimo „odbywających się coraz częściej konferencji na obu... półkulach” (dosłownie).

Mniejsza o ten prawie aż patologiczny groch z kapustą w elukubracji autora. Ale oto z biogosu tych przesłanek wylowić można ni mniej ni więcej taki wniosek, iż w Polsce rzekomo...

„...z jednej strony czyni się pozory stania na zasadach religijnych i bierze się udział w publicznych manifestacjach kościelnych, a z drugiej strony prowadzi się systematycznie walkę przeciwko Kościołowi i przeciwko duchowieństwu katolickiemu.”

A tuż zaraz potem, o parę wierszy niżej, czyta się w tym samym artykule taką oto zapowiedź rzucaną imieniem Stronnictwa Narodowego:

„Poprowadzimy walkę o pracę i chleb dla miliona Polaków, którzy tworzą armję ludzi bez jutra, — choćby to miano nazwać „hitleryzmem.”

Co takiego? Co to znaczy? Co to jest? Majaczenie człowieka nieprzytomnego — czy też poprostu już gruntowna, od szpiku kości idąca — abetracja?

Gdzie i kto walczy w Polsce z kościołem? Czy „walką” tą jest jawny i budujący fakt, że Majestat Państwa w osobie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uczestniczy wspólnie z wszystkimi obywatelami w podniosłej uroczystości kościelnej na ulicach Torunia, — że uczestniczy w niej Sześć Rządu, władze państwowe, wojskowe i t. d.? Czy „walką z duchowieństwem” jest podkreślenie przez P. Prezydenta Mościckiego w ub. roku w Gdyni tej roli, jaką w życiu Pomorza odegrało duchowieństwo, — to podkreślenie, które z wdzięcznością przypomniat Ks. Biskup Chelmiński w swej mowie, w tymże „uroczystym dniu wygłoszonej?

Nie, — natomiast walkę z ideą Kościoła katolickiego jest to, na co sobie w dniu Bożego Ciała, podczas pobytu P. Prezydenta, pozwolił właśnie ów toruński dziennik „narodowy”, nawet w tym dniu uroczystości religijnej nie powstrzymując się od miotania nienawistnych a nic z chrześcijańską zasadą miłości bliźniego niemających napaści na ludzi innych poglądów

Walkę z ideą Kościoła katolickiego jest ów tak jawnie, z głupawym cynizmem przez autora wielbiony h i t l e r y z m, który w Niemczech poza nawias publicznego życia wyrzucił usilnie etykę chrystianizmu, „zastępując” ją utopijnymi, niegodziwymi pojęciami poganiiskimi.

Rozkład pojęć w mózgach pp. „narodowców” doszedł istotnie... daleko: — do obu „półkul” mózgu.

I w tych żałośliwych, do cna schorzałych

siach. I w soczystym hitlerowskim stylu dodał, że miał wrażenie na posiedzeniu grupy robotniczej, że siedzi między samymi kryminalistami.

Między dziennikarzami niemieckimi, do których to oświadczenie było skierowane, znalazł się i dawny korespondent pisma socjalistycznych niemieckich, a obecnie korespondent pisma socjalistycznego w Gdańsku i Saarbruecken, który oświadczenie to w pełnym tekście przesłał do pisma przez siebie reprezentowanych.

Genewski „Journal des Nations” oświadczenie to powtórzył. Na konferencji zawrzało. Narody południowo - amerykańskie głęboko oburzone, rozwinęły szaloną agitację przeciwko Niemcom. Wykrętne dementi delegacji niemieckiej nie uspokoiło ich zupełnie. I tegoż samego dnia gdy wybrano 75 członków komisji 40-godzinnego tygodnia pracy, nie znalazł się między nimi żaden delegat robotniczy niemiecki. Grupa robotnicza oświadczyła, że nie będzie obradowała wspólnie z Niemcami i nie wpuści ich na swe posiedzenie. Delegacji robotniczej odmówili wszelkiego kontaktu z dr. Ley'em i postanowili organizować odtąd posiedzenia nieoficjalne, tak aby można z nich było wykluczyć niemieckiego delegata robotniczego.

Sytuację wytworzoną na konferencji śledził z zaniepokojeniem rząd niemiecki, który w końcu ub. tygodnia wezwał swoich delegatów na konferencję do przybycia do Berlina dla zbadania sprawy.

W dniu 19 bm. po powrocie z Berlina niemieccy delegaci rządowi oraz delegat pracodawców i delegat robotników niemieckich wystosowali do przewodniczącego konferencji Michaelisa list, zawiadamiający o swej decyzji wycofania się z konferencji. W liście tym delegaci niemieccy oświadcza ją, że na początku konferencji na posiedzeniach grupy robotniczej zostały wypowiedziane słowa „w najwyższym stopniu obraźliwe dla Niemców i ich delegatów”, słowem znowu „dyplomacja” niemiecka odwróciła kota ogonem.

półkulach coś się tam jeszcze roi trzy po trzy, że obóz „narodowy” musi „szeregować powiększyć i pracę spotęgować” — ?

Nad tym c h a o s e m kompletnego niezdawania sobie przez pp. „narodowców” sprawy z tego, jak bardzo zabrnęli w śmieszność, doprawdy niewarto nawet uśmiechnąć się — z politowaniem.

Spis ludności – pod terorem

Falszowanie rzeczywistości

Na terenie Niemiec odbył się powszechny spis ludności. Objął on oczywiście i ziemie polskie w państwie niemieckim: Prusy Wschodnie, Śląsk Opolski, Pogranicze i Kaszuby. Jest to drugi z kolei spis po wojnie. Ostatni odbył się w roku 1925. Jak poprzednio, tak i teraz zastosowano względem ludności polskiej niebystwa terror. Spisu dokonywali specjaliści rachmistrze, w przeważnej części hitlerowcy oraz hakatystycznie nastroszeni nauczyciele przy pomocy żandarmów. Na kilka dni przed spisem w wielu miejscowościach, zamieszkałych w większości przez Polaków, zorganizowano przemarsze szturmowych oddziałów hitlerowskich i stahlhelmowskich, które wśród antypolskich śpiewów i antypolskich pogroźek starały się steroryzować ludność. Również policja, urzędnicy skarbowi oraz całe szeregi najrozmaitszych organizacji zmobilizowanych zostało do wywierania na ludność polską nacisku, aby zmusić ją do nieprzyznawania się do polskości. O ile przy poprzednim spisie władze niemieckie w perfidny sposób wprowadziły pojęcie „dwujęzyczności”, zaliczając do Polaków tylko tych, którzy zupełnie nie znali języka niemieckiego, tych zaś, którzy nim władali, traktując jako dwujęzycznych, o tyle tym razem bezczelność poszła jeszcze dalej. Za język polski uznano tylko literacki język polski. Z gwary mazurskiej stworzono oddzielny język mazurski, zakazując wpisywania „Polnisch”, a dopuszczając jedynie „Mazurisch”. Na terenie Śląska Opolskiego obowiązywało podczas spisu specjalnie wydane rozporządzenie ministerjalne, zakazujące uważania gwary śląskiej za język polski. Regime hitlerowski stworzył bezsensowne pojęcie „Wasserpölnisch”, nie uznawane nawet przez naukę niemiecką.

Zarówno nadprezydent prowincji górnośląskiej, jak i wszyscy landraci wydali ponadto pod niezwykle ostrym rygorem rozporządzenie, nakazujące komisarzom spisowym „wyjaśnić” ludności, że język polski można podawać tylko wówczas, gdy mówi się tym językiem tak, jak mówią „die Kongresspolen”, a więc Polacy z b. Kongresówki. Czyniąc te „wyjaśnienia”, hakatystycznie urzędnicy nie omieszkali grozić ślązakom wysokimi karami za rzekome falszowanie spisu, jeśli podawali jako macierzysty język polski. Oczywiście ludność polska w Niemczech, ani naród polski spisu tego nigdy nie uzna.

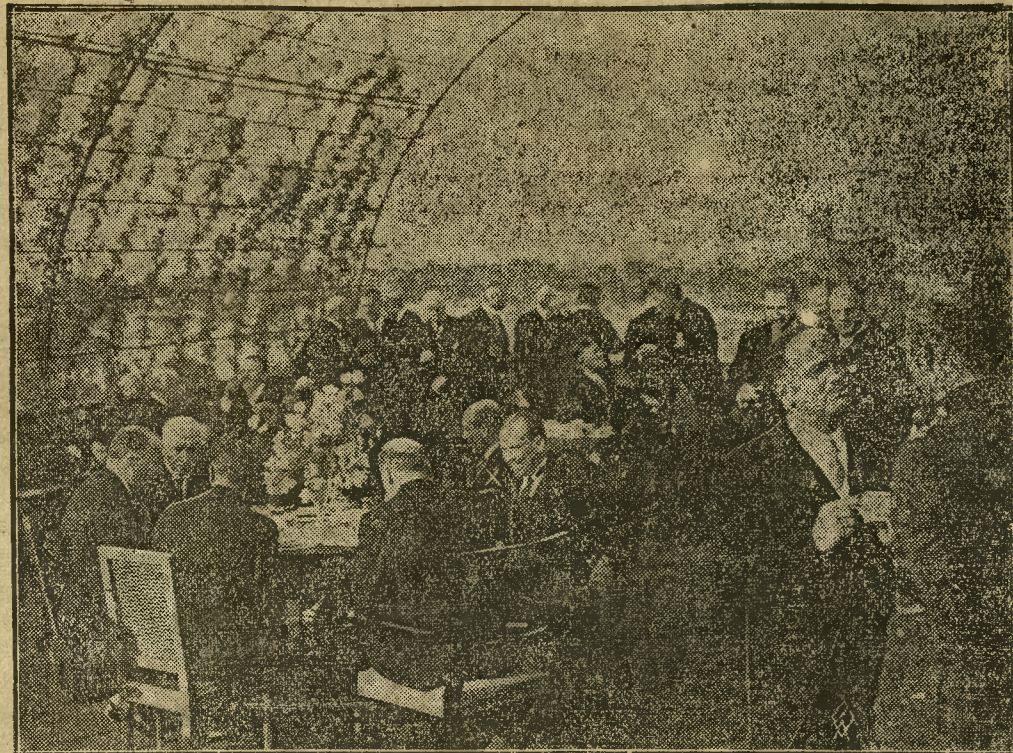
Podobnie, jak spis 1925 r., tak ten bardziej ostatni spis nie może też być dla nikogo miarodajnym. Miarodajne mogą być

tylko obliczenia samej ludności polskiej, która na Śląsku Opolskim liczy 800.000, w Prusach Wschodnich 400.000, na Pograniczu i Kaszubach 100.000, a razem w całych Niemczech, z Westfalją i Nadrenją, 1.500.000 do 1.700.000 Polaków. Zaznaczyć należy, że już spis ludności z 1925 r. wykazywał w olbrzymiej liczbie powiatów wschodu Rzeszy 55 do 75 procent ludności polskiej.

Ponieważ jednak sfałszowany spis ludności polskiej służyć będzie niewątpliwie za podstawę do wydawania przez rząd hitlerowski całego szeregu antypolskich za-

rzędzeń, stanowisko Polski nie może się ograniczyć do nieuznawania tego spisu. Obowiązkiem Komisji Mieszanej i p. Calondera jest z urzędu wkroczyć w to, co dzieje się na Śląsku. Konwencja Genewska nie zna i znać nie może wprowadzonego przez Niemców pojęcia języka górnośląsko - polskiego(!), zna jedynie i wyłącznie język polski. Niezależnie jednak od tego, co uczyni p. Calonder, na terenie Ligi Narodów i całej opinii międzynarodowej głośnym echem odbić się musi protest przeciwko falszowaniu istotnego stanu liczebnego ludności polskiej w Niemczech.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy na Zamku



Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował na Zamku parlamentarzystów jugosłowiańskich, bawiących od kilku dni w Polsce. — Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie kilku parlamentarzystów jugosłowiańskich na tarasie Zamkowym.

Krecie podkopy

Wywrotowe spiski wśród mniejszości niemieckiej w Polsce

Macki hitlerowskie po opanowaniu Hitlerowscy awanturnicy wśród mniejszości Rzeszy raptownie wysunęły się poza granice niemieckie, zaczęły działać nawiązańzami samymi środkami podstępne, jakimi zdobyły i podporządkowały sobie ludność Rzeszy. Od pewnego czasu można zauważyć krecie podkopy hitlerowskie, idące różnymi drogami z centrali berlińskiej do Polski. Niedawny proces w Bydgoszczy, który rzucił jasne światło na chorobliwe i antypolskie stosunki w niemieckim gimnazjum prywatnym, przyniósł m. in. wystarczający materiał o tej propagandzie hitlerowskiej, która stara się uwić sobie wywrotowe „gniazdka” na polskiej ziemi. Na te awanturnicze metody ruchu hitlerowskiego zwraca uwagę organ wielkopolski „Dziennik Poznański”, który pisze m. in.:

„Dla nas Polaków, nie może być bez znaczenia, że hitlerowscy awanturnicy za-

czynają bruzdzić wśród mniejszości niemieckiej w Polsce.

Kto przygląda się ruchliwości elementu niemieckiego w Wielkopolsce w chwili obecnej, kto umie obserwować tajemniczych rowerzystów i motocyklistów wśród osiedli niemieckich zachodniej Polski, kto umie patrzeć na tajemnicze zebrania młodzieży niemieckiej w Poznaniu, ten wyczuje, że mniejszość niemiecka traci resztki poczucia lojalności wobec państwa polskiego”.

O ile mniejszość niemiecka w Polsce będzie spiskowała w duchu metod i wskazań hitlerowskich, o ile będzie uprawiała krecie podkopy na polskiej ziemi — to tylko może jej zaszkodzić.

Spółeczeństwo polskie zbyt wiele ma jeszcze w pamięci faktów, świadczących o nielojalności pewnych grup mniejszości niemieckiej w Polsce w stosunku do naszego państwa, i w żadnym wypadku nie będzie tolerowało antypaństwowych knołów.

Rozwiązanie partii hitlerowskiej w Austrii

Ostatnie zamachy dynamitowe

Austrjacki urzędowy komunikat donosi, że policji wiedeńskiej udało się wysledzić wszystkich wykonawców i inspiratorów zamachów dynamitowych. Należą oni do organizacji narodowo - socjalistycznej, znanej pod nazwą S. A. i S. S. W ubiegłą sobotę złożyli dwaj aresztowani narodowi socjaliści zeznania, w których przyznali się do udziału w zamachach i podali szczegóły organizacji terrorystycznej, nadto pochodzenie i sposób fabrykacji bomb. Z zeznań aresztowanych wynika, że zamachy były ogniwami jednolitej akcji terrorystycznej. Szczególnie niebezpieczną była bomba podrzucona pod kawiarnię „Produkten Boerse”, gdyż zawierała ona około 10 kg amonitu. Wybuch jej wywołałby straszli-

we skutki. Na szczęście lont zapalony zgasił przedwcześnie. Wiedeńska opinia publiczna oczekuje z napięciem nazwisk zamachowców.

„Extra Blatt” donosi, że na przyjęciu dyplomatycznym kanclerz Dollfuss poinformował przedstawicieli państw zagranicznych o wynikach śledztwa z powodu zamachów dynamitowych.

Bomby hitlerowskie stały się dla Austrii wręcz groźnym niebezpieczeństwem. Zamachowcy nie liczą się z niczym i usiłują stosować metody teroru przyjęte w „Obudzonych Niemczech”, tyranizując nawet — policję, w myśl przykładów z Rzeszy. I tak w czasie marszu oddziału

Gdańscy senatorowie... z Pomorza

Charakterystyczny przyrzeczek

Poniżej podajemy życiorysy nowych senatorów Gdańska: Prezydent senatu Rauschnig urodził się w dniu 7-go sierpnia 1887 r. w Toruniu. Do roku 1926 zamieszkiwał na Pomorzu. Jest autorem książki „Odniesienie Prus Zachodnich i Poznańskiego”, oraz „10 lat polityki polskiej”.

Nowy wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych Greiser urodził się w dniu 22 stycznia 1897 r. w Środzie. W roku 1930 wybrany został posłem do sejmiku gdańskiego. Jest zastępcą przywódcy hitlerowców w Gdańsku Forstera oraz delegatem senatu do Rady Portu

Senator do spraw społecznych Hohnfeldt urodził się w dniu 22-go maja 1897 r. w Nowym Porcie. Jest on posłem do sejmiku od 1924 r. i zastępcą kierownika urzędu pracy w Gdańsku.

Senator zdrowia dr. Kluck urodził się w 1894 r. w Gdańsku, był ostatnio radcą urzędu zdrowia W. Miasta. Senator oświaty Boeck urodził się 5-go grudnia 1889 r. Wielkiej Łące pow. Wąbrzeźno, był on ostatnio nauczycielem szkoły wydziałowej w Gdańsku.

Senator do specjalnych poruczeń von Vnuck urodził się 1 maja 1889 r. w Lidzbarku na Pomorzu. Był on kierownikiem wydziału na stoczni gdańskiej, a ostatnio — wydawcą „Der Danziger Vorposten”.

Te szczegóły z metryk dzisiejszych senatorów Gdańska mają swoją charakterystyczną wymowę.

Rokowania Anglii z państwami bałtyckimi

Zakończywszy rokowania handlowe z państwami skandynawskimi podpisaniem trzech traktatów, Anglija rozpoczyna rokowania z państwami bałtyckimi, dążąc z kolei przedewszystkiem do zwiększenia swego wywozu węgla i do tych krajów.

Z Finlandją toczą się rokowania już od pewnego czasu, przyczem Anglija domaga się obniżki ceł na śledzie i tkaniny.

Łotwa zaś dążyć będzie do uzyskania większych kontyngentów dla swych bekonów i dogodniejszych warunków zbytu masła na rynku angielskim.

Socjaliści w Bawarii na czarnej liście

Bawarski minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, w którym nakazuje wykluczenie przedstawicieli partii socjal-demokratycznej z reprezentacji komunalnych i sejmików powiatowych na obszarze całej Bawarii.

Zarządzenie to stanowi odpowiedź na działanie zagraniczne emigracji socjal-demokratów, którzy w Pradze wydają zawieszony w Berlinie pismo „Vorwaerts”.

Pożyczka włoska

Donoszą z Rzymu, że zapisy na nową 4 i pół proc. pożyczkę wewnętrzną na sumę 600 milj. lirów, przekroczyły kwotę 1.151.545.000 lirów, wobec czego konsorzjum bankowe z Bankiem Włoskim na czele, które ogłosiło subskrypcję, musiało ograniczyć przydział. Pożyczka ta przeznaczona jest na roboty inwestycyjne, głównie na elektryfikację kolei.

Powrót prof. Młynarskiego

Powrócił do Warszawy prof. Feliks Młynarski, który z ramienia Komitetu Finansowego Ligi Narodów bawił w Atenach i Londynie.

Pociągi popularne na „Święto Morza”

Wobec spodziewanego wielkiego napływu pułblichności z całego kraju na „Święto morza” organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną w dniu 29 b. m., ministerstwo komunikacji uruchamia specjalne pociągi popularne do Gdyni. Zniżka przy przejeździe tymi pociągami wynosić będzie 80 proc. przy opłacie zgóry za pełny przejazd tam i zpowrotem od miejsca wyjazdu pociągu do Gdyni, bez względu na to, na jakiej stacji pasażer wsiądzie.

Pociągi popularne na „Święto morza” kursować będą w okresie od 27 b. m. do 5 lipca. Organizacja tych pociągów powierzona została „Orbisowi”.

Zadłużenie rolnictwa

Zastawione zadłużenie w instytucjach zorganizowanego kredytu krótkoterminowego wynosi w przybliżeniu 925 milj. zł., z czego na Bank Polski przypada 250 milj. zł., na prywatne instytucje 435 milj. zł. i na państwowe instytucje finansowe 240 milionów zł. Po wyeliminowaniu z tej sumy wierzytelności, które akcje konwersyjnej nie będą podlegały, pozostanie pakiet, wynoszący około 600 milj. zł.

Morze to wielkość i bogactwo narodu

Ten, który rozszerzył granice świata

W setną rocznicę wynalazcy fotografii

Sto lat temu, 3 lipca 1833 r. zmarł we francuskim miasteczku Chalon sur Saone Józef Nicéphore Niepce, ongi oficer napoleoński, mający w swej karierze naukowej dwa wynalazki: pierwszy silnik spalinowy i płytę fotograficzną, która umożliwiła utrwalanie obrazów przy pomocy zmodyfikowanej ciemni optycznej („camera obscura”), znanej już od czasów Leonarda da Vinci.

Dalszą pracę nad swym wynalazkiem prowadził Niepce z malarzem Louis Jacques Mande Daguerre'm. Niestety, 3 lipca 1833 zaskoczyła go śmierć. Dopiero w pięć lat później udało się synowi Niepce'a, Izidorowi, pracującemu wspólnie z Daguerre'm, ulepszyć pomysł swego ojca.

Sprytny Daguerre przedłożył swój wynalazek trzem członkom paryskiej akademii, Humboldtowi, Biot'owi i Arago, którzy zachwyceni nim, przekonali rząd francuski, tak, że ten, zakupił 19 sierpnia 1839 r. wynalazek Niepce'a

i Daguerre'a za sumę 100 tys. franków, wypłacaną w postaci rocznej renty. Izidorowi Niepce — 4 tys. fr., Daguerre — 6 tys. fr. Oczywiście. Opisany sposób fotografowania otrzymał nazwę „daguerotypji” zupełnie niesłusznie, gdyż właściwym wynalazcą płyty fotograficznej jest Niepce, a jego rodak Daguerre ulepszył tylko pomysł przedwcześnie zmarłego wynalazcy

Wynalazek Niepce'a dał początek rozwojowi

fotografii nowoczesnej, a dalej i kinematografji, które w zastosowaniu ich przez medycynę, astronomję, nauki przyrodnicze rozszerzyły granice wiódmego świata, pogłębiły wiedzę ludzką, niezależnie od charakteru rytkowego, jaki miały początkowo. Dzisiaj zarówno fotografja, jak i kinematografja wkroczyły w dziedzinę sztuki, przez co zastosowanie ich w życiu i działalności ludzkiej stało się wszechstronne.

Każdy może śpiewać jak... Caruso

Inżynier wiedeński, Walter Brandt, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, śpiewać, jak dobry śpiewak.

Aparat inż. Brandta, nazwany przezeń „kantafon”, składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodię, aby głośnik powtórzył tę samą melodię w pięknym, miłym brzmieniu tenoru, sopranu lub barytonu. Do odpowiedniej zmiany głosu wystarczy przekręcić w prawo lub w lewo niewielką

korbę aparatu. Przez odpowiednie ustawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo.

Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandta może odtwarzać tylko melodię bez słów. Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon” będzie oddawał melodię wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator, przy pomocy „kantafonu” będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli nawet nie gwiazdy operowej, to w każdym razie przyzwoitego tenora lub barytona.

Nikotyna

Straszne słowo. A jednak tyle milionów ludzi pali papierosa, cygara, a nawet... żuje tytoń, tam gdzie palenie grozi niebezpieczeństwem pożaru czy wybuchu gazów ziemnych. Czem się to tłumaczy?

Możnaby na ten temat pisać wielotomowe traktaty. Nie czynimy tego z dwóch względów: po pierwsze — inni i to uczeni a nie publicyści — już to uczynili, po drugie nie chcemy od

grywać, zaszczytnej zresztą, roli Don Kichota.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Sensacyjny proces literacki

Autor „Władczyni podziemi” przed sądem

W warszawskim Sądzie Okręgowym odbędzie się sensacyjny proces literacki, w którym na ławie oskarżonych zasiądzie Antoni Marczyński, autor szeregu znanych powieści sensacyjnych. Przedmiotem sprawy jest powieść Marczyńskiego p. t.: „Władczyni podziemi”. Jedną z postaci tej powieści jest handlarz żywym towarem, stuprocentowy „czarny charakter”, którego autor zaopatrzył w imię i nazwisko Dawid Erdtracht. To samo nazwisko nosi właściciel firmy wydawniczej „Benaisance”.

Lucjan Erdtracht, uczuł się mocno dotknięty faktem, że bohatera powieści, reprezentującego typ przestępcy, autor nazwał jego nazwiskiem i wystąpił przeciwko Marczyńskiemu na drogę sądową, wnosząc skargę o zniesławienie i do-

magając się ukarania powieściopisarza z art. 255 i 256 k. k.

Jednocześnie Erdtracht wnosił o konfiskatę książki. Sąd Okręgowy przychylił się do wniosku oskarżyciela prywatnego i zarządził konfiskatę „Władczyni podziemi”, następnie jednak Sąd Apelacyjny, na skutek odwołania się pełnomocnika Marczyńskiego, konfiskatę tę uchylił.

Powieściopisarz utrzymuje, że w książkach niejednokrotnie autor używa przypadkowo nazwisk osób żyjących i że niepodobna prawie uniknąć tego. Twierdzi, że nie kierował się absolutnie złą wolą, zaopatrując bohatera swej powieści w nazwisko Erdtracht. Z drugiej strony natomiast podnoszona jest kwestja, że mię-

Już najwyższy czas zamawiać bilety na letnie wycieczki morskie
LINJI GDYNIA - AMERYKA
3 lipca — Na Fjardy Norwegji
21 lipca — Do Kopenhagi
22 lipca — Do Angli i Holandji
29 lipca — Do Francji i Belgji
4 sierp. — Wokół Wiel. Brytanji
15 sierp. — Do Sztokholmu
21 sierp. — Do Angli i Belgji

Ceny od 100 złotych

INFORMACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW W BIURACH
LINJI GDYNIA - AMERYKA:
WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 116
GDYNI, ul. WASHINGTONA
LWOWIE, ul. NA BŁONIE 2
KRAKOWIE, ul. LUBICZ 3
RZESZOWIE, ul. GROTTGERA 1004



Zamach samobójczy B. prezydenta San Domingo

B. prezydent republiki San Domingo Vicens Burgos na skutek ciężkiej choroby usiłował odebrać sobie życie, rzucając się do morza. Został on uratowany i przewieziony do szpitala.

Deszcz ryb

W miejscowości Porto Viro spostrzeżono bardzo rzadkie zjawisko, a mianowicie deszcz ryb rozmaitej wielkości podczas gwałtownego gradobicia, które nawiedziło okolice, wyrządzając znaczne szkody rolnikom. Jak się okazało, na pobrzeżu zaobserwowano wielką trąbę morską, która unosiła całe kolumny wody na wysokość kilkudziesięciu metrów. Trąba ta porwała ryby, poczem, gnana wiatrem, rzucała je na równinę nadmorską.

Sensacyjny proces literacki

Autor „Władczyni podziemi” przed sądem

Magając się ukarania powieściopisarza z art. 255 i 256 k. k.

Jednocześnie Erdtracht wnosił o konfiskatę książki. Sąd Okręgowy przychylił się do wniosku oskarżyciela prywatnego i zarządził konfiskatę „Władczyni podziemi”, następnie jednak Sąd Apelacyjny, na skutek odwołania się pełnomocnika Marczyńskiego, konfiskatę tę uchylił.

Powieściopisarz utrzymuje, że w książkach niejednokrotnie autor używa przypadkowo nazwisk osób żyjących i że niepodobna prawie uniknąć tego. Twierdzi, że nie kierował się absolutnie złą wolą, zaopatrując bohatera swej powieści w nazwisko Erdtracht. Z drugiej strony natomiast podnoszona jest kwestja, że mię-

5 osób zginęło od pioruna

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

Ulewnie deszcze i wynikłe stąd powodzie poczyniły poważne szkody w okolicach Jass. 5-ciu chłopców, którzy w czasie burzy schronili się pod drzewo, poniosło śmierć od uderzenia piorunu.

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

106) Przedruk wzbroniony

Zwróciłem się do Amosa:
— Rad jestem, że cię widzę, ale skądżeś się tu, u diabła wziął?
— Tatuśku, zostawił zapasowy klucz francuski i wrócił, bo potem z Anglii byłoby za daleko.
Amos roześmiał się od ucha do ucha. Nadja zawtórowała mu srebrzyście, tak jakby to był nie wiem jaki żart. Hamilton wyjrzał taktownie oknem.
— Nie wuju — rzekł prawdomówny Amos — Księżna, Nadja wezwał mnie telegraficznie, więc przyjechałem.
Spojrzałem pytająco na Nadję, marszcząc czoło. Przyjazd Amosa był mi ogromnie nie na rękę. Zganiła mnie wesoło za ludożercze spojrzenie.
— Czy nie powiedziałam, że Bóg zesła nam kogoś śna ratunek? Bałam się tylko, że pan Amos mógł już wyjechać z Paryża.
— Dla księżnej wróciłbym się z Honolulu — rzekł Amos.
— No, naturalnie — wtrąciłem oziębnie.
— Pomyśleć, że wreszcie mi się nawinał — wykrzyknął z entuzjazmem. — Wiedziałem, że Pan wyda go w moje ręce.
— Powiedz lepiej, księżna — zauważyłem.
— Z boskiego nakazu. Cudowne są drogi pań-

skie. Nie ludzki przypadek, a wola boska sprawiła, że księżna i on zjechali się w Cannes w ciągu paru dni.

— Ależ, kochany panie Amosie — zaczęła Nadja.

— Ja mówię prawdę — przerwała Dorota, rzucając jej porozumiewawcze spojrzenie. — Tyś przyjechała w poniedziałek, Ramon Garcia we wtorek, a dziś jest czwartek.

— En effet — rzekła bezwstydnie Nadja. — Tak było. Prawda, mistrzu?

Co mogłem powiedzieć na to potworne kłamstwo, którem Dorota ratowała się od kompromitacji? O ile ja kłamalem, Dorota kłamała i Nadja kłamała, Amos był szczęśliwy, a o co innego mogło nam chodzić? Do dzisiejszego dnia nie wiem, jak Dorota wykreśliła się z sytuacji z honorem. Tylko kobiety potrafią takie rzeczy. Mężczyzna usprawiedliwia się tradycyjnie otwarciem. „Kobieta skusiła mnie i zjadłem” — rzekł Adam i naturalnie wyrzucono go z raju. Ale gdy Stwórca, który wiedział co robi, zainteresował nierozważnie Ewę, usłyszałby zapewne inną historję — i pwnieby odpowiedział: „Moja kochana Ewo, ja wcale nie wiedziałem, że to tak było. Wobec tego ty i twój Adam możecie jeść jabłka przez całą wieczność”. No i dzieje świata poszłyby zupełnie innymi tożami. Nie byłoby ani Tutankhamenów, ani Niemców, ani prohibicji amerykańskiej, ani bolszewików. I nas by też tutaj nie było. Ze swojego punktu widzenia Stwórca miał najzupełniejszą rację, że zwrócił się do Adama, ale podług mnie mógł dać ludzkości jakąś szansę.

Dorota promieniała dobrym humorem. Nadja

kłamała, zaszczytnej zresztą, roli Don Kichota.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Pragniemy natomiast przyjąć z pomocą i praktyczną radą „nie uświadomionym” należycie palaczom. Rada — krótka: istnieją papierosa odnikotynowane. Produkuje je państwo w monopol tytoniowy, wobec czego mamy nie jako pewność, że nikotyna odciągana jest istotnie chemicznie, a nie „słodowniami” watkami, preparatami, cygarniczkami.

Żywotne zagadnienia pracy

Tragiczna wymowa cyfr i polityka wyzysku

Ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny dane z maja 1932 r. dla szeregu przemysłów powinny zwrócić uwagę tych wszystkich, którzy się zagadnieniami pracy interesują. W hutach szklanych (rok temu!) 33,8 procent ogółu robotników zarabia poniżej 10 zł tygodniowo. 66½ procent poniżej 20 zł, a łącznie 81,6 procent poniżej 30 zł tygodniowo. W cegielniach te same kategorie zarobków odnoszą się do 26,7 procent, 67,2 procent i 87,1 procent robotników. Gorzej znacznie wyglądają zarobki kobiet i młodocianych: wynoszą one poniżej 10 zł tygodniowo dla 58,5 procent kobiet i 70,6 procent młodocianych w hutach szklanych, dla 48,6 procent kobiet i 70,5 procent młodocianych w cegielniach.

Materiał powyższy charakteryzuje w sposób dosadny poziom płac robotniczych w Polsce. Mimo to w ciągu roku ostatniego nastąpiły dalsze obniżki płac we wszystkich prawie przemysłach. Że jeszcze nie koniec tej akcji — stwierdza wyraźnie ogłoszony niedawno program gospodarczy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego („Polska Gospodarcza” Nr. 11 z dnia 1-go czerwca br.).

Przedstawiciele przemysłu nie zadawają się zresztą kategorią postawieniem zasady dalszej obniżki płac, chcą również bezwzględnie usunąć wszelkie przeszkody na drodze do tej obniżki. Przemysł jest niezadowolony z ostatnich wystąpień rządu w obronie płac robotniczych (węgiel, przemysł włókienniczy) i wysuwa zasadniczy postulat, aby władze państwowe nie wywierały presji, mającej na celu zawieranie nowych lub utrzymanie dawnych, wygasających umów zbiorowych.

Wypowiadając się kategorycznie wogóle przeciw umowom zbiorowym, Centralny Związek Przemysłu Polskiego żąda, aby ustalanie płac było dokonywane w drodze bezpośrednich umów między pracodawcami i zainteresowanymi bez wpływu innych czynników (ingerencja państwa w umowy

zbiorowe, system rozjemstwa w zatargach zbiorowych, a szczególnie przymusowe rozjemstwo).

Stare, dawno już pogrzebane zasady czystego liberalizmu! Przez wszystkich i wszędzie zarzucony program wolnej konkurencji na rynku pracy! Doprawdy złe świadectwo wystawia sobie przemysł w Polsce, wysuwając postulaty tak bardzo odległe od rzeczywistości współczesnej!

Czyż ludzi się choć przez chwilę, że rząd skłonny będzie dziś, w okresie tak ciężkim dla państwa stanąć na stanowisku

egoistycznych interesów jednej grupy społecznej, że wbrew polskiej racji stanu, wyrażonej na zjeździe gospodarczym BBWR, przestanie bronić osłabionego dziś ekonomicznie i niezadolnego do samodzielnej obrony świata pracy. Nie można mieć wątpliwości co do decyzji rządu w tym względzie.

Czas już jednak najwyższy, by przemysł polski poddał zasadniczej rewizji swój program z lat ostatnich, podporządkował się polskiej, a nie międzynarodowo-kapitalistycznej racji stanu.

Święto dożynek w Spale

3 września hołd dożynekowemu p. Prezydentowi Rzplitej

W niedzielę, dnia 18-go b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku prezydium komitetu dożynekowego Organizacji Młodzieży Wiejskiej w osobach: przewodniczącego pos. Feliksa Gwiżdża, jego zastępcy, J. Ciernia, oraz sekretarza L. Mioduszewskiego.

Delegacja przedłożyła Panu Prezydentowi prośbę, aby łaskawie przyjął w Spale w roku bieżącym, z okazji ponownego wyboru hołd dożynekowemu młodzieży wiejskiej. Pan Prezydent przychylił się do tej prośby komitetu i wyznaczył dzień 3 września jako dzień uroczystości.

Prastare święto dożynek odbywało się już w odrodzonej Polsce u Prezydenta Rzplitej trzy razy. Na ostatnich dożynekach w r. 1930-ym

ustalono, że będą się one odbywać co trzy lata. Właśnie w tym roku organizacje młodzieży zwróciły się do swoich centralnych władz z prośbą o urządzenie dożynek. W związku z tym odbyło się dnia 8-go b. m. posiedzenie przedstawicieli organizacji centralnych i regionalnych młodzieży, na którym ustalono w ogólnych zarysach program i postanowiono zwrócić się do Pana Prezydenta z prośbą o przyjęcie planu dożynekowego młodzieży wiejskiej. Biuro sekretariatu komitetu dożynekowego mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 21 (Instytut Teatrów Ludowych) i jest czynne we wtorki i czwartki od godz. 17-ej do 18-ej.

Sylko

kilka dni jeszcze przyjmują listowi przedpłatę na nasz dziennik na III. kwartał włącznie miesiąc lipiec.

Maj pod znakiem spadku cen

W maju r. b. nastąpił lekki spadek cen hurtowych i detalicznych, w pierwszym rzędzie cen artykułów rolnych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wyniósł w maju r. b. 57,2, wobec 575,6 w kwietniu r. b., spadł więc o 0,7 proc. Wskaźnik artykułów rolnych obniżył się z 50,5 na 49,0, czyli o 2,9 proc., natomiast artykułów przemysłowych podniósł się z 63,1 na 63,9, t. j. o 1,2 proc.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z maja 1932 druga z kwietnia, trzecia z maja r. b.): pro-

dukty spożywcze, roślinne krajowe 67,2 — 56,9 — 54,2, zwierzęce 55,2 — 43,0 — 42,8, kolonialne 76,0 — 69,8 — 67,3, drzewo 59,3 — 43,9 — 43,9, materiały włókiennicze 50,8 — 49,1 — 50,7, węgiel 121,2 — 99,7 — 99,7, metale 73,4 — 67,9 — 69,3, różne 79,8 — 75,7 — 75,0.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyrażał się w maju r. b. cyfrą 69,1, wobec 69,5 w kwietniu r. b., a 81,9 w maju 1932. Wskaźnik artykułów rolnych w podanych wyżej okresach wynosił 62,2 — 62,5 — 75,3, artykułów przemysłowych 75,7 — 76,2 — 88,1, a żywności 63,7 — 64,1 — 76,7.

Złot czeskich sokolów na Wołyniu

Czeskie towarzystwo gimnastyczne „Sokol” na Wołyniu urządza w dniach 8-ym i 9-ym lipca r. b. w Miroszycy koło Dubna zlot sokolów.

W dniu 8-ym lipca odbędą się zawody drużyn męskich o wędrowną puchar Związku Czeskosłowackich Drużyn Konnych i zawody drużyn żeńskich o wędrowną gałąź pos. Władysław Mendun.

Na zawodach tych obecni będą przedstawiciele czeskosłowackiego sokolstwa i Związku Czeskosłowackich Drużyn Konnych w Pradze.

Białe miasto na krawędzi Czarnego Ładu

(Od własnego korespondenta)

„Białe piękne jest to śnieżne miasto, oblane oślepiającą światłem!” — pisze o Algierze Guy de Maupassant.

I rzeczywiście — piękny jest Algier, gdy patrzy się nań z pokładu statku, sunącego zwolna po gładkiej powierzchni zatoki w stronę portu, dokoła którego i ponad którym wznoszą się olbrzymie arkady, piętrzą się śnieżnobiałe domy, świątynie obu wyznań, gmachy publiczne, wille i małe, pozlepiane ze sobą w jedną, lśniącą białą masę domki arabskie, wspinające się hen, wzwyż po zboczach Małego Atlasu. Ale równie piękny, a może piękniejszy jeszcze jest wtedy, gdy patrzy się nań z góry, z placu przed kościołem Notre Dame d’Afrique, lub z wzgórze, na którym wznosi się dumnie olbrzymi obelisk, — pamiątkę ostatniej zwycięskiej wojny. A i wtedy nawet, gdy zagłębimy się w jego ulice i uliczki, gdy stracimy perspektywę całości wmięszawszy się w różnobarwny tłum przechodniów, — nawet wtedy nie traci Algier nic ze swego uroku, choć przecież nie wszędzie jest tak biały i lśniący, jak to się na pierwszy rzut oka wydaje.

W biurze turystycznym, dokąd wstąpiłem po plan miasta, zaoferowano mi przewodnika, płatnego 3 franki za godzinę. Mimo tak taniej

oferty, zrezygnowałem z jego usług, gdyż wiedzenie miasta bez obecnej fachowej pomocy, w dale własnej woli i fantazji, dawało znacznie więcej pola dla obserwacji i spostrzeżeń.

Na Place du Gouvernement wsiadłem do tramwaju, jadącego w stronę Kasby, starej, tubylej dzielnicy miasta. Tramwaje w Algierze są podziwu godną instytucją: wyczyzny ich są wprost zdumiewające. W Algierze niema prawie poziomo położonych ulic, dlatego też niemal przez cały czas jedzie się albo w górę, albo w dół, przyczem pochyłości są czasami bardzo strome. Tramwaj pnie się pod górę serpentyną, pędząc przez ulice i uliczki, hucając i brzęcząc na ostrych zakrętach. Mimo trudności terenowych jedzie się szybko, a przystanki są rzadkie.

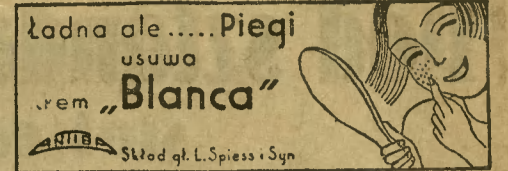
Stojąc na platformie, przyglądam się z zainteresowaniem współpasażerom. Ten sam pomieszany europejsko-afrykański tłum, co i w Casablance, a jednak, gdy chodzi o tubyleców, jest tu pewna widoczna różnica. Są lepiej odziani, zachowują się bardziej kulturalnie, mają więcej ogłady. Cóż dziwnego, — sto lat pracy cywilizacyjnej Francji musiały pozostawić na nich swe piętno...

Konduktor — krajoznawczo uprzejmie informuje mnie, gdzie należy wysiąść. Dzielnica arabska,

Kasba, otrzymała swe miano od starej fortecy, która niegdyś dominowała nad miastem. Dziś pozostały z niej tylko mało ciekawe szczątki; dokoła niej i pod nią natomiast spłotyły się uliczki i zaułki, nie mające chyba sobie równych pod względem oryginalności.

Zapuszczam się w jedną z nich i odrazu dostaję się w samo serce starego Algieru. Uliczki te, to właściwie długie, ciągnące się w nieskończoność schody, obstawione ciasno z bęków starymi domostwami, przesłonięte tu i ówdzie arkadami, skrzyżowane ze sobą w najróżniejszych kierunkach i zapełnione po brzegi tubylecą ludnością, bądź to siedzącą w otwartych na zewnątrz kramach handlowych, bądź też śpieszącą za jakimiś sprawami, lub wreszcie wążącą się bez celu i straszliwie tamującą ruch przechodniów. Są to przeważnie mężczyźni; kobiet widać się stosunkowo mało, a te, które się spotyka, są zawinięte w swe białe szaty aż po oczy, aby domniemaną urodę nie budzić grzesznych uczuć. Ten mądry nakaz Proroka jest tu przestrzegany bardzo skrupulatnie i niewątpliwie z korzyścią dla spokoju rodzinnego ogniska...

Przemierzam uliczki i zaułki, szukając nopróżno zaciszonej kawiarni arabskiej, — takiej, o jakich czytałem w powieściach, zasłanej puszystymi dywanami i miękkimi poduszkami, zastawionej małymi, inkrustowanymi stolikami, dokoła których siedzi w skupieniu starszyzna arabska, pociągając błękitny dym z narghile i popijając gęstą, aromatyczną kawę. Jeszcze raz



Z działalności urzędów pośrednictwa pracy

Jak wynika z ostatnich zestawień na miesiąc kwiecień, państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały w tym okresie do pracy ogółem 34 443 bezrobotnych, w tem 29 074 mężczyzn i 5 369 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę górników 3 127 osób, hutników 628, metalowców 1 260, włókienników 1 151, robotników budowlanych 1 944, na inne grupy zawodowe 1 086, na robotników niewykwalifikowanych 21 755, na robotników rolnych 1 641, na pracowników umysłowych 501, na robotników młodocianych 328, na służbę domową i robotników komunikacyjnych 1 022 osób.

W sprawie urlopów niższych pracowników pocztowych

Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów R. P. złożył w ministerstwie poczt i telegrafów memorandum w sprawie urlopów.

W memorjale tym Związek podkreśla, że niżej pracownicy pocztowi przeciążeni są pracą skutkiem pełnienia służby od godz. 6-jej rano do 19-jej, a nawet dłużej, w związku z systemem wzajemnych zastępstw urlopowych.

Związek pracowników przedstawia w memorjale konieczność przyjmowania na okres urlopów wycieczkowych sił zastępczych, wykazując ujemne skutki przeciążenia pracą niższego personelu.

75-lecie urodzin Króla Szwecji



Król Gustaf V, cieszący się w swym kraju niesłychaną popularnością, obchodził 75-lecie swych urodzin. — Na zdjęciu naszym widzimy króla Gustawa w otoczeniu rodziny szkolnej.

przekonywam się ze smutkiem, jak bardzo kłamią czasami książki: Kawiarnie takie istnieją, ale... w Paryżu, Londynie, nawet u nas, w Warszawie, niema ich jednak w autentycznym, arabskim Algierze. Pełno tu natomiast ciasnych lokalików o straganiarskim wyglądzie, zasadniczą cechą których jest niechlujstwo, brak wszelkich ozdób — dywanów w pierwszym rzędzie — no i, zdaje się, kawy. Tubylecy piją rodu herbaty o dziwnym anyzowym przysmaku i gdzie-niegdzie piwo. Przeważnie jednak nie piją nic, grają natomiast namiętnie w karty, domino i warcaby. Hazard kwitnie tu powszechnie i jest prawdopodobnie jednym z „dobrodziejstw” europejskiej cywilizacji.

Po kilku godzinach błądzenia w labiryncie malowniczej Kasby poprzcz uliczkę rzeźników, gdzie ocieram się z obu stron o polce rozwieszzonej przed kramami baraniny, wydostaję się wreszcie na obszerniejszy plac, na którym wznoszą się dwa większe białe budynki. Jeden, to przytułek, drugi to „Dom sztuki tubyleczej”. Wechodzę do tego drugiego i tu dopiero znajduję prawdziwe arabskie dywany — moc dywanów, w najrozmaitszych barwach, deseniach i odcieniach. Wielka hala jest pozbawiona różnorodnymi innymi wyrobami miejscowej sztuki ludowej, wazonami, plecionkami, wyrobami ze srebra i t. p., pomiędzy którymi nie brak wartościowych antyków.

Zarządzający „Domem” informuje mnie, że instytucja ta powołana została przez rząd fran-

(Dokończenie na str. 6)

Pod sztandarem pracy dla Państwa stoi cały powiat chełmiński

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11 odbyło się w Chełmnie zebranie powiatowe BBWR z udziałem prezesów Kół i obwodów miejskich i wiejskich oraz organizacji współpracujących z rządem

Zebranych 86 delegatów bloku BBWR miasta i powiatu przywitał prezes Komisji reorganizacyjnej dr. Michalski, wyrażając szczerą radość pod adresem prezes Wojew. BBWR mjr Palucha i kierownika sekretariatu Wojewódzkiego kpt. Schaba, którzy przybyli, aby zbadać pracę reorganizacyjną w terenie.

Sprawozdanie z działalności reorganizacyjnej do 15 czerwca zdał kierownik sekretariatu powiatowego. Na podstawie nowych zasad reorganizacyjnych — założono 1 obwód miejski, 9 kół miejskich, 9 komitetów obwodowych wiejskich i 19 kół wiejskich.

Obwody wiejskie stanowią: Stolno, Sarnowo, Dubielno, Dąbrowa chełmińska, Lisewo, Kokocko, G. Wymiary, Unisław, Szynych. — Koła wiejskie założono w następujących miejscowościach: Grzybno, Czarze, Gzin, Ostromecko, Dąbrowa chełmińska, Wałdowo Król. Bruki I, Głazewo, Rybleniec, Robakowo, Brzozowo, W. i M. Czyste, Drzonowo, Błędowo Płachawy, Kokocko, Lunawy.

W toku montowania znajduje się jeszcze 1 koło miejskie i 5 kół wiejskich.

Po sprawozdaniu kierownika powiatowego sekretariatu i szczegółowym referacie o organizacji pracy w kołach i obwodach złożyli sprawozdanie, prezesi obwodów, omawiając krótko stan podległych sobie kół, sprawę składek oraz akcję prasową, przyczem zgłoszono kilka ważkich postulatów, ujętych krótko w program realizacji przez przedstawicieli Wojew. Przewodniczącego BBWR.

Z kolei zabral głos kpt. Schab, przedstawiając w zwięzłych, ale świetnie ujętych punktach całokształt pracy od kół wiejskich począwszy, kończąc na Radzie powiatowej. — Wielkie wrażenie imponującej siły wywarło na obecnych przemówienie prezesa Wojew. BBWR, mjr. Palucha, który w mocnych słowach podniósł tętno pracy twórczej bloku rządowego, nie uznającego wobec szantażu

i warcholstwa żadnych kompromisów, zdążającego prostą drogą ku zrealizowaniu mocarstwu wej Polski.

Rzęsiste oklaski podziękowały obu prelegentom za silne, męskie zdefiniowanie pracy BBWR, którego delegaci na powiat i miasto Chełmno znaleźli w sobotnim zebraniu dużo przykładnego impulsu do pracy, biorąc z słów pp. mjr. Palucha i Schaba ożywczy zapal energii.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyboru prezydium Rady powiatowej, w skład którego weszli: Bronisław Nelkowski z Świętosławia, jako prezes, dr. Michalski z Chełmna jako pierwszy wiceprezes, Anzelm Żelazny z Chełmna jako 2-gi wiceprezes, kier. Wielichowski jako skarbnik. Wybór p. Nelkowskiego świadczy o głębokiej trosce obozu pro-

rządowego o dolę osadników, których skutecznym rzecznikiem będzie nowoobраниy prezes BBWR na powiat Chełmno, rodowity Pomorzanie, jak i dwaj następnicy członkowie prezydium BBWR, synowie ziemi pomorskiej, którzy godnie będą zastępować ludność w powiatowym bloku.

Zaznaczyć należy, że w obradach pow. BBWR wzięł również czynny udział p. starosta Biały, akcentując silnie swoją obecnością skuteczność i aktywność pow. BBWR na terenie miasta i powiatu.

W końcu zebrania ustalono podział sekcji Rady pow. BBWR i powołanie ich kierowników, poczem po nakreśleniu programu najbliższych prac — zebranie zakończono o godz. 14.30

Na plaży chroni przed odparzeniem
KREM MONAROM. 3326

Zjazd pracowników krawieckich

W niedzielę 18 bm. odbył się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zjazd Związku Pracowników Krawieckich i pokrewnych zawodów na Pomorzu. W zjeździe wzięło udział około 30 pracowników z Grudziądza i Tczewa. Z innych miast delegaci nie przybyli, co świadczy o słabości organizacyjnej danych placówek.

Zjazd zagał prezes Związku p. Słupski z Grudziądza witając prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i gości.

Referat na temat zagadnień zawodowych pracowników krawieckich wygłosił p. Słupski.

Po referacie wywiałą się obszerna dyskusja, poczem po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych zjazd zamknięto.

Sportowcy na straży Pomorza i morza

Sport może być uprawiany i popierany dla trzech zasadniczych względów, więc dla t. zw. „wyżywiania się” sportowca, czyli dla samych przeżyć sportowych; może być traktowany jako metoda nabywania tężyzny fizycznej a przez to wzmacniania sił życiowych narodu; i wreszcie popierany ze względu na jego dodatni wpływ na charakter, jako metoda kształcenia pewnych cech charakteru.

Państwa, jeśli ruch sportowy popierają to tylko dla dwóch ostatnich względów. Ingerencja rządów w życie sportowe nastąpiła powszechnie w ostatnich trzech dziesiętnościach, a najsilniej po wojnie światowej i na skutek stwierdzenia potężnego wpływu wychowania sportowego na fizyczną odporność narodu. — Dziś ruch sportowy nabiera cech ruchu masowego.

Dawniej, uprawiany przeważnie przez osoby nie zajęte troską o chleb powszedni, sport był raczej środkiem przyjemnego „zabicia czasu”

W starożytnym Rzymie, gdzie najbujniej rozwinął się u schyłku imperium rzymskiego, — traktowany był jako źródło emocji, a igrzysko sportowe spełniało rolę widowiska teatralnego. Aranżerom ówczesnych imprez nie chodziło o zdrowie sportowca, a jedynie o podniecenie zdruzzonej i rozpróżnianej tłumów, a sportowcowi o zysk materialny.

Wzórów organizacji dzisiejszemu ruchowi sportowemu dostarczał tak sport starożytny jak i współczesny z czasów gdy był uprawiany dla samego sportu, bez podłoża ideowychowawczego.

Obecny jednak cel sportowy, a szerzej cel narodowego fizycznego wychowania, wymaga wprowadzenia do przejętych ze starożytności wzorów organizacji igrzysk, nowych pierwiastków, popularyzujących sport przez sam program igrzyska, wiążących wyraźnie i bezpośrednio zamierzenia wychowania sportowego z narodowymi dążeniami i zadaniami.

Jednym z najważniejszych tak obecnych jak i przyszłych zadań Polski jest obrona odwiecznie polskiego, a stale zagrożonego Pomorza. W organizacji igrzysk sportowych powinniśmy więc mieć miejsce takie koncepcje, któreby wiązały ten cel dążności Polski z konkretnymi celami fizycznego wychowania narodu. Najbardziej na obronie Pomorza i morza oraz przynależności ich do Polski, zależy samej ludności pomorskiej. Normalnie akcja obronna wychodzi z tych części kraju, które są zagrożone. Wskutek obawy zaboru rodzą się nowe pomysły zabezpieczenia i obronności wzmocnienia sił. Jakdyby na potwierdzenie tego prawa powstał wśród wodników pomorskich projekt zorganizowania na całej długości lądowych i wodnych tras pomorskich, — igrzysk i zawodów sportowych z metą w Gdyni, i złączenia w ten sposób celu wysiłku sportowców z celami narodowymi. Dnia 5 lutego br. walny zjazd pomorskich pływaków uchwalił jednogłośnie dokonać przepływu z Torunia do Gdyni i tem zmanifestować tężyznę tego sportu i jego charakter narodowy. Do rozważenia projektu, przepływu i podjęcia wstępnych organizacyjnych prac, ukonstytuował się w Bydgoszczy tymczasowy komitet z przedstawicieli: Pom. Okr. Zw. Pływackiego, Okręgowego Urz. W. F. i P.W., Obwodowego Kom. WF i PW, Miejskiego Wydziału Wychowania Fiz., K. Tow. Wioślarskich, Ligi Mor. i Kol. Zw. Obrony Kresów Zachodnich, Tow. N. S. Wyż. Sekcji Wychowania Fizycznego, PTK Sekcji Wodno-turystycznej i innych.

Wymieniony komitet sprzecyzował projekt, uznał potrzebę poszerzenia go na wszystkie odmiany sportu sformułował uzasadnienie tego narodowo wychowawczego znaczenia i dał mu nazwę „Hold sportowców Bałtykowi”.

W tem stadium prac powiadomiono odpowiednie władze zwierzchnie celem dalszego rozwoju i realizacji projektu. (Patrz artykuł „Wpływ Wisły do Gdyni, strażnicy Morza” w „Dniu” z dnia 12 lutego 1932 r.)

Obecnie Liga Morska i Kolonjalna pod egidą Związku Związków Sportowych podjęła już zorganizowanie pływaku „przez Polskę do morza” co jednak nie może być traktowane jako całość projektu „Hold sportowców Bałtykowi”, a tylko jako jego część odnośnie do współdziałania sportu wioślarskiego. Co się tyczy pływactwa, to pływacy pomorscy, stojąc na gruncie powyższej uchwały, sposobią się do przepływu z Torunia do Gdyni. Całość projektu „Hold sportowców Bałtykowi” ze względu na jego duży zakres, może być zrealizowana dopiero w przebiegu lat.

W. Szymański.

Nowa taryfa pocztowa w okręgu gdyńskim

Według nowej taryfy telefonicznej, obowiązującej od dnia 1 czerwca 1933 r. opłata abonamentowa za korzystanie z telefonu składa się z opłaty stałej i z opłaty zmiennej.

Opłata stała wynosi za aparat główny zł. 8 miesięcznie, za aparat dodatkowy, konserwowany przez Zarząd Poczty i Telegrafów — 4 zł i t. p.

Opłata zmienna zależy od ilości rozmów przeprowadzonych w ciągu miesiąca. Przytem

liczy się tylko połączenia uskutecznione z danego aparatu i tylko takie, które doszły do skutku. A więc, jeżeli aparat wywołany okazał się zajęty, albo jeżeli nikt nie podszedł do aparatu, to połączenie nie jest liczone.

Opłata za rozmowę wynosi 8 groszy.

Abonent, który dużo rozmawia, powinien więcej płacić, niż abonent, który rozmawia mało, gdyż od ilości rozmów zależy wielkość centrali, obszerność odpowiednich pomieszczeń, wysokość kosztów utrzymania i amortyzacji urządzeń technicznych stacji i sieci kablowej łączącej poszczególne centrale.

I oto mamy uzasadnienie opłaty zmiennej proporcjonalnej do liczby przeprowadzonych rozmów.

To też taryfa zastosowana w okręgu gdyńskim jest oparta na słusznych podstawach.

Na takich też podstawach są oparte tary-

fy telefoniczne w większości innych państw.

Dla przykładu podajemy taryfy telefoniczne w niektórych miejscowościach i państwach: Gdańsk: Opłata stała miesięczna: zł. 7.— (4 guld.), opłata za rozmowę miejscową: 26 groszy (15 P). Najmniejsza liczba rozmów w ciągu miesiąca które muszą być opłacone: 80. Niemcy: opłata stała miesięczna (w sieci od 1000 do 5000 abonentów) 14 zł. 70 gr. (7 Mk. 50). Opłata za rozmowę miejscową 21 groszy (10 Pf). Anglia: Opłata stała miesięczna 16 zł. 30 gr. (£ 1.15.0 kwartalnie). Opłata za rozmowę miejscową 13 gr. (d 1). Francja: Opłata stała miesięczna (w sieciach do 2000 abonent.) 7 zł 30 gr. (250 fr. rocznie). Najmniejsza liczba rozmów w ciągu miesiąca, które muszą być opłacone: 42 (500 rocznie). Opłata za rozmowę miejscową: 10,5 grosza (0,30 fr.).

Podatek od nieruchomości i lokali przejmuje władza skarbowa

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 43 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatków. Na podstawie tego rozporządzenia z dniem 1 lipca r. b. urzędy skarbowe przejmują od władz samorządowych wymiar i pobór państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od lokali, oraz państwowego podatku od placów budowlanych, jak też dodatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości i państwowego podatku od placów budowlanych.

W czasie przejściowym od daty przejścia agend przez urzędy skarbowe, odszkodowanie za wymiar i pobór tych podatków rozporządzenie rozdziela w sposób następujący: z

wpływów osiągniętych z podatku od lokali do końca grudnia 1933 r. władze skarbowe potrącać będą na rzecz Funduszu Rozbudowy Miast i Funduszu Kwaterunku Wojskowego 3% tytułem odszkodowania, z czego 1½% wypłacać będą odnośnym miastom za dokonany wymiar, a 1½% zachowywać na dochód skarbu państwa, z wpływów zaś na rzecz miasta władze skarbowe potrącać będą na dochód skarbu państwa 1½% jako odszkodowanie za pobór. Począwszy od 1 stycznia 1934 r. pełne 3% od całej sumy wpływów przypadających skarbowi państwa. Podobnie przedstawia się rzecz przy podatku od placów budowlanych, z tą różnicą, że z wpływów na poczet podatków komunalnych urzędy skarbowe potrącać będą na rzecz skarbu państwa 1% za pobór tych dodatków. Odszkodowanie za wymiar podatku od nieruchomości wypła-

(Dokończenie ze str. 5-tej)
eński celem kultywowania sztuki stosowanej wśród tubylców w najróżnorodniejszych kierunkach w tym celu m. inn. na piętrze urządzone zostały warsztaty wzo-owe, przy których zapoznać się można z całym procesem produkcji...

Zapada zmierzch — wracam do europejskiej części miasta. Na ulicach, skwerach i bulwarach panuje ruch ożywiony. Mimo późnej pory, sklepy są otwarte, widzi się w nich angiłkow-turystów, kupujących różne algijskie pamiątki, w porcie bowiem zatrzymał się właśnie na krótki postój wielki angiłski statek oceaniczny „Homeric”, odbywający podróż wycieczkową po Morzu Śródziemnym. Okazję taką trzeba wyzyskać.

Wsiadam raz jeszcze do tramwaju i jadę poza miasto, do końcowego przystanku. Stąd autobusem za 1 fr. 75, ctm. — alle et retour — pnę się na wzgórze, na którego szczycie stoi kościół pod wezwaniem Notre Dame d'Afrique. Osobliwością tego kościoła jest obraz Matki Boskiej, przedstawionej jako murzynka, co ma na celu łatwiejsze jednanie krajowców na łono wiary katolickiej. Kościół jest już zamknięty, podziwiam więc jego wspaniałą architekturę zewnętrzną, utrzymaną w stylu maurytańskim.

Z tarasu przed świątynią otwiera się szeroki widok na zatokę i miasto, przetkane mirjadą światła i światełek. Długo wpatruje się w tę wieczorną panoramę; naprawdę, piękny jest Algier, — piękny zarówno w dzień jak i w noc...

Viator.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rządu szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

cać będą władze skarbowe związkowi komunalnym do końca marca 1934 r. w wysokości 2%, zaś za pobór dodatków komunalnych do tych podatków władze skarbowe potrącać będą na rzecz skarbu państwa 1% wynagrodzenia.

Od dnia 1 kwietnia 1934 r. skarbowi państwa przypadają pełne 2% odszkodowania za wymiar i pobór podatków komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości.

KRONIKA

Czwartek
22
CzerwiecBYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Alojzego Genzagi
Czwartek Paulina

Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 25 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w środę drugi i ostatni występ zespołu artystów Teatru Narodowego i Komedji Muzycznej z Poznania z pp. Mariją Nochowicz, Bolesławem Folańskim, Stanisławem Iwańskim, Zbigniewem Saczrowskim, oraz ulubienicą Poznania Jadwigą Fontanówną w nowej rewji pt. „Wyjeżdżamy na urlopy”.

W czwartek: „Hallo, Ameryka” — wielka rewja z udziałem Aleksandra Suchockiego, artysty teatrów warszawskich.

W piątek: „Panna w koszarach” — wodewil z tańcami i śpiewami.

REPERTUAR KIN:

Apollo: doskonały dramat najnowszej produkcji z Iwanem Petrowiczem i Lil Dagover, p. t. „Kobieta, która się nigdy nie zapomniała” i wspaniały melodramat hiszpański Bebe Daniels, p. t. „Gdy miłość się zbudzi”. Razem 18 aktów.

Bałtyk: sensacyjny obraz amerykański p. t. „Płonący step” i film produkcji polskiej pt. „Człowiek bez rąk”.

Kryształ: — najnowsze arcydzieło mistrza reżyserji Freda Viblo, monumentalny film, o którym mówi z podziwem cały świat, p. t. „Do novan”. W rolach głównych niezapomniany z filmu „Czemp” Jackie Cooper, Borys Karloff, Ryszard Dix i Marion Shilling. Błyskotliwa akcja i wysoka technika zdjęć trzymają widza w ciągłym napięciu. Ponadto nadprogram.

Marysińska: „Szanghaj Express” i „Carmencita”.

Rewja: — na ekranie „Harold się żeni” oraz film pt. „Człowiek bez rąk”. Na scenie nowa wielka rewja w 10 obrazach p. t. „Szukasz szczęścia — wstęp do rewji”, w wykonaniu nowo zaangażowanych artystów scen warszawskich.

Słońce: dramat osnuty na tle powieści Gabr. Zapolskiej pt. „Tamienica cytadeli warszawskiej” („Tamien”), oraz emocjonujący film sensacyjny pt. „Sitting Bull, wódz czerwoskórych”.

FOTO-KAMERA

Właśc. Czesław Pawalowski

Największy skład aparatów
i przyborów fotograficznych 3824

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7

Z miasta

Noc świętojańska na Stadionie Miejskim. Obchód nocy świętojańskiej poraz pierwszy na Stadionie Miejskim urządzą Sokół w sobotę, dnia 24-go czerwca. Jak nas Komitet informuje, program przewijał moc atrakcyjny m. in. efektywne ćwiczenia, tańce narodowe, żywe obrazy, wyścigi kolarskie. Wspaniałe ognie bengalskie uzupełnią obfity program. Aby umożliwić najszerszym sferom naszego obywatelstwa wstęp na piękne dotąd niebywałe widowisko komitet ustalił niskie ceny bo tylko 49 gr. dla młodzieży i szeregowców 20 gr.

Towarzystwo śpiewu „Malka” obchodzi w niedzielę, dnia 25 czerwca 1933 roku 50-lecie swego istnienia z następującym programem: 1) godz. 7,30 zbiórka towarzystw w Resursie Kupieckiej; 2) godz. 7,45 wymarsz do kościoła; 3) godz. 8,00 Uroczysta Msza św. w kościele Farnym; 4) godz. 9,15 otwarcie zjazdu na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego następnie pochód do Resursy Kupieckiej; 5) godz. 10,15 uroczyste posiedzenie jubileuszowe; 6) godz. 15,15 Koncert orkiestry wojskowej i konkursowe poszczególnych Kół; 7) godz. 20,00 zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej.

Sokół I. w czwartek, dnia 22 bm. wieczorem o godz. 8-mej, odbędzie się zebranie plenarne w lokalu Hotel Longning. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zebranie Zarządu XXI Okręgu Wlkp. Zw. Kół Śpiewaczych odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej w nowym sekretarjacie Okręgu przy ulicy Mostowej Nr. 2, III piętro lewo.

Gimnazjum T. N. S. W. otrzymało prawa publiczności. Ministerstwo W. R. i O. P. nadało prawa szkół państwowych na r. szk. 1933/34 Gimnazjum Żeńskiemu Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (T. N. S. W.) w Bydgoszczy. (Dzien-

Dla pokrzepienia ciała i ducha
Przyjazd 114 dzieci z za kordonu na kolonie letnie

W dniu wczorajszym o godz. 11,25 w południe przybył do Bydgoszczy pierwszy turnus dzieci polskich z za kordonu na tegoroczne kolonie wakacyjne. Kolonie te organizuje w b. roku nowozawiazane Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, które funkcję tę przejęło od Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na czele bydgoskiego Komitetu wykonawczego wspomnianego Towarzystwa stanęli znani na tut. terenie organizatorzy kolonji i obozów letnich z pp. insp. Klimeszem — jako przewodniczącym, drową Szubertową — jako wiceprzewodniczącą i Ohlerem — jako sekretarzem na czele. Skarbnikiem Komitetu bydgoskiego jest p. Chmielewski, ławnikami zaś pp. dyr. Zawitajowa, dyr. Woda i dyr. Brustman. Wszyscy ci czynnie współpracujący członkowie i kierownicy, urządzając już kilkakrotnie kolonie dla polskich dzieci z Niemiec — w akcji tej mają dużą rutynę, więc nie dziwi, że i obecnie, mimo ciężkich warunków, z jakimi muszą borykać się organizatorzy — Bydgoszcz urządza aż dwa turnusy.

Pierwszy turnus, obejmujący 114 chłopców z Górnego Śląska (niemieckiego) — rozpoczął się wczoraj i trwać będzie do 15 lipca b. r.

Przybyła z Katowic dziatwę z opiekunami powitali na bydgoskim dworcu członkowie Komitetu Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, oraz przedstawiciele społeczeństwa w osobach przedstawiciela starosty powiatowego p. asesora Cichowłosa, p. prezydenta miasta Barciszewskiego i przedstawicieli miejscowej prasy polskiej.

Panie z Czerwonego Krzyża przygotowały dla młodocianych gości gorącej podwieczerek, to też nikt wcale się nie dziwił, gdy zaraz po powitaniu setka wygłodniałych w drodze podróżników obiegła ustawione w poczekalni stoły, koncentrując na pół godziny swoje zainteresowania wokół stosów apetycznych wiktuałów. Jeśli dodać, iż przez cały czas przygrywała na dworcu orkiestra 62 p. p. — łatwo sobie wyobrazić, jak świetnie panował nastrój.

Chłopcy, jakkolwiek zmęczeni długą drogą z Katowic do Bydgoszczy, czuli się doskonale i z entuzjazmem dzielili się nawzajem swoimi spostrzeżeniami.

Po przeszło dwugodzinnym pobycie w Bydgoszczy, dziatwa ruszyła w dalszą niedługą już drogę, mianowicie do kolonji w Fordonie.

Wolne koncesje na detaliczną sprzedaż
napojów alkoholowych

Izba Skarbowa w Poznaniu oznajmia, że właściwe władze skarbowe zamierzają nadać koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych w miejscowościach, wyszczególnionych w poniższym spisie. Zaznacza się, że wobec nadmiaru punktów sprzedaży napojów alkoholowych z prawem wyszynku na terenie wojew. poznańskiego, przekraczającej ustaloną w art. 3 ustawy przeciwalkoholowej normę maksymalną ¼ ogólnej ilości sprzedaży detalicznej, w pierwszym rzędzie będą uwzględniane podania o koncesje bez prawa wyszynku (t. zw. „butelkowe”).

Podania należyce ostatekowane (10 zł. od podania i po 50 gr. od każdego załącznika) należy wnieść do właściwych terytorjalnie Urzędów Skarbowych Akcyz i Monopolów Państwowych dołączając: 1) poświadczenie obywatelstwa, 2) świadectwo moralności, 3) dowód, że petent rozporządza odpowiednim lokalem i kapitałem, potrzebnym do uruchomienia sprzeda-

ży: Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Gnieźnie — Powiat Gniezno: świętniki Małe, Pawłowo, Kamieniec, Swiniary, Kędzierzyn, Goczalkowo, Polska Wieś, Lubochnia. Powiat Inowrocław: Bątkowo, Gąski, Kijewo, Magdaleniec, Staronina, Wojdał, Orłowo. Powiat Mogilno: Sadówiec, Parliniec, Wronowy, Wola Kozaszkowa. Powiat Września: Brudzewo, Mikuszewo, Szamorzewo, Nowawiec Król., Graboszewo. Powiat Żnin: Grochowska księża, Ostrówiec, Cegielnia, Skórki.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów w Bydgoszczy — Powiat bydgoski: Buszkowo, Gozeń, Gościeradz, Lucim, Łąsko Wielkie, Niemcz, Prądy, Stronno, Wtelno. Powiat wyrzyski: Miaszeczek, Wysoka, Dziegieciarńa, Sadki, Gromadno, Witosław, Trzeciewnica. Powiat szubiński: Kowalewo, Wasosz, Jabłowo Pałuckie, Ojzanowskie Nowiny, Ludwikowo, Mieczkowo, Łabiszyn, Dobieszewo, Rozpętek.

SOLECKUJAWSKI

150 dzieci na kolonjach letnich. Onegdaj bawiła w Solcu p. wicewojewodzina Kaucka z Poznania, która w towarzystwie pp. nac. Wydziału Opieki Społecznej Macki zast. starosty Czubińskiego i burmistrza Czacki z wiedzila miasto, decydując się na urządzenie kolonij letnich dla 150 dzieci w gmachu sanatorium Kaszy Chorych. Kolonie rozpoczęły się już w niedzielę dnia 18 bm.

Obozy letnie akademickie i p. w. W poniedziałek, dnia 19 bm. rozpoczęły się obozy letnie w parku miejskim. Trzystu maturzystów z całej Polski zjeżdża do Solca na służbę obozowo-wojskową, która prócz wyszkolenia wojskowego, ma wzmocnić fizyczną świeżo opiekanych akademików. Od kilku dni wrzała gorączkowa praca przygotowawcza w parku pod kierunkiem p kpt. Świerczyńskiego z 61 p. p. z Bydgoszczy, — ślicznie na tle zieleni drzew biela się białe namioty, — których z każdym dniem coraz to więcej przybywa. Od poniedziałku zaś zatępnily bruk ulic soleckich

od dziarskich kroków wyruszających na ćwiczenia obozowiczów.

Strzelcy na wodzie Zaniebrywana dotychczas Wisła, nadzwyczajnie urozmaici w tym sezonie pobyt mieszkańcom i gościom naszego miasta, — a to dzięki tut. Oddziałowi Strzeleckiemu, — który urządza kąpielnię z plażą, oraz stawia kilkanaście kajaków i łodek do dyspozycji kąpielących się. Otwarcie sezonu kąpielowego odbędzie się w nocy świętojańskiej paleniem sobótek, sztucznych ogni i rzucaniem wianków na fale Wisły.

Pudrowanie lasów soleckich. W piątek, dnia 16 czerwca rozpoczęło tut. Nadleśnictwo opylanie drzew chemicznym pudrem niszczącym sówkę-chojnowkę w tut. lasach. Opylanie to jest niebezpieczne nie tylko dla zwierzyny lesnej i ptactwa, — ale także dla bydła domowego pasącego się w lesie. Również dla zdrowia ludzkiego jest szkodliwe. Chodzenie zatem po lesie w czasie opylania jest pod karą wzbronione.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej

W sprawie stosunków handlowych z Czechosłowacją. W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można przejrzeć listę dalszych artykułów podlegających reglamentacji dewizowej w Czechosłowacji, oraz spis firm czechosłowackich, pragnących znaleźć odbiorców w Polsce na swe wyroby.

Obniżenie taryfy kolejowej na przewóz wapna. W wyniku badań Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Ministerstwo Komunikacji obniżyło do poziomu dawnej taryfy letniej taryfę K. 3 na przewóz wapna i innych artykułów budowlanych. Równocześnie Ministerstwo Komunikacji doniosło Izbie, że zniesienie taryfy na wapno do poziomu opłat za cegły jest niemożliwe z uwagi na różnicę cen powyższych artykułów oraz sytuację budżetową P. K. P.

„Krzyże Waleczności”
są do odebrania w 16 p. ulanów

W Dowództwie 16 Pułku Ułanów w Bydgoszczy są do odebrania legitymacje wraz z Krzyżami Walecznych dla byłych ulanów z czasów wojny polsko-bolszewickiej a dotychczas nie przesłanych ze względu na brak adresów:

1) były kapral potem ppor. II Brygady Jazdy Certowicz Wojciech — Nr. Krzyża 48831;

2) były pchor. Szamota Tadeusz 16 Pułku Ułanów — Nr. Krzyża 11115;

3) były ulan Chwaszczanek Paweł 16 Pułku Ułanów — Nr. Krzyża 50826;

4) były ulan Jasiński Jan 16 Pułku Ułanów — Nr. Krzyża 30899;

5) były szer. potem ulan Porzonka Piotr 62 pułku piechoty — Nr. Krzyża 1384

Wyżej wymienieni zgłoszą się sami względnie ich rodziny z dowodami. Zgłaszać się do kancelarii por. Cetnerowskiego w godzinach służbowych.

Z życia sportowego
Klubu Pocztywego

Jak już pokrótce w swoim czasie donosiliśmy, na terenie I. K. R. w Bydgoszczy zawiązał się w ub. miesiącu nowy klub sportowy, zrzeszający pocztowców.

Klub ten, organizujący się pod nazwą „Sportowy Klub Pocztywego” (S. K. P.), mimo krótkiego swego istnienia, rozpoczął już ożywioną działalność, biorąc m. in. udział w tegorocznym „Święcie WF. i PW. m. Bydgoszczy”, i zdobywając około 40 P. O. S. i strzeleckich.

Konstytucyjne zebranie członków-zaloczyteli odbyło się w sali I. K. R. przed kilku dniami. W toku obrad uchwalono statut S. K. P., wybrano Zarząd, na czele którego stanął p. dyr. Lesiecki i ustalono program pracy na najbliższy okres. Niezależnie od różnych imprez miejscowych, sekcja wioślarska SKP. weźmie również udział w mającym odbyć się w dniach od 4—11 sierpnia br. spływie do Gdyni. Sekcja ta weźmie również udział w regatach wioślarskich, jakie odbędą się wkrótce w Bydgoszczy.

W końcu zebrania, zgromadzeni sportowcy i sympatycy postanowili wysłać depezę do Pana Ministra P. i T.

Drogo zapłacił za nie-
uwagę

Niezrozumiałą zaiste lekkomyślnością grzeszył p. Andrzej Frankowski z Bydgoszczy (ul. Cementarna 13), więc nie dziwi, że zemściło się to srodze na jego kieszeni, co — w dzisiejszych czasach kryzysowych — jest podobno boleśniejsze jeszcze od zemsty... na skórze.

Otóż pan F. przechowywał w zwykłej szopie, zamkniętej na jakąś tanią kłódkę olbrzymią skrzynię, w której poza drogiem futrem, znajdował się mundur wojskowy, bluzy i inna garderoba, jak smoking itp., łącznej wartości podobno 4 tysiące zł. Coprawda, kufer ów miał leżeć w szopie tylko chwilowo, to znaczy, do czasu urządzenia mieszkania po przeprowadzce. Jednak wystarczyło to najzupełniej, by okazję wykorzystał jakiś złodziej i stało się to właśnie wczorajszej nocy. Nieznany włamywacz uporał się z zamkiem szopy, bez trudności wyniósł wszystkie rzeczy, nie pozostawiając za sobą śladu.

Nielegalny arsenał
na strychu

W czasie rewizji, przeprowadzonej u gospodarza Emila Dąsego w Małej Dąbrówce powiatu bydgoskiego, znaleziono na strychu domu nienajgorzej zaopatrzony arsenał, składający się z kilkunastu granatów ręcznych, kilkudziesięciu ostrych naboów karabinowych, maski gazowej z zapasowymi podziałkami, 2 chemów stalowych, plecaków i t. p. Również osobliwy, jak i zagadkowy ten arsenał, policja skonfiskowała.

W jakim celu broń tę zgromadził i dla kogo ją tak skrzętnie przechowywał — pan D. dotychczas nie wytłumaczył.

Jugosłowiańscy parlamentarzyści
na Górnym Śląsku

Katowice, 21. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 8.30 przyjechali do Katowic goście jugosłowiańscy. Na dworcu przybycia pociągu oczekiwali przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą dr. Salonim na czele, przedstawiciele władz samorządowych z prezydentem miasta Katowic dr. Kocurem, posłowie do Sejmu śląskiego, delegatki Zw. Polek, przedstawiciele Zw. Powstańców ze sztandarami, oddziały Kol. Przyp. Wojsk. oraz liczna publiczność

Programy radiowe

Sroda, 21 czerwca.

Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 7,15 Dz. poranny i wiad. sport.; 7,20 Płyty gramofonowe; 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakwa; 12,05 Płyty gramof.; 12,35 Płyty gramof.; 14,55 Płyty gramof.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Płyty gramof.; 15,45 Skrzynka P. K. O.; 16,00 Koncert orkiestry dętej Prac. Dy-

rekcji Tramwajów Miejskich pod dyr. L. Cymmermana; 17,00 „Morze i kolonie w życiu narodów”, wygłosi p. J. Dębski, wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 17,15—17,30 Audycja M. O. 4. „O tegorocznych kursach muzycznych dla nauczycieli śpiewu” — mówić będzie prof. Br. Rutkowski; 17,35 Muzyka z Ciechocinka. Koncert popularny; 18,15 „Co myślę o sporcie i turystyce” — wygłosi Al. Czyżewski, uczeń Państw. Gimn. im. Lelewela; 18,35 Recital śpiewaczy H. Weybergowej. Akompanjament L. Urstein; 19,05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu W. Niemczyka; 19,40 Kwa-

drans literacki A. Schrödera pt. „Najpiękniejszy prezent”. Opowiadanie z książki pt. „Świat”
Czwartek, 22 czerwca:
Warszawa: 7,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 7,20 Płyty gramofonowe; 12,05 Orkiestra M. Webera (płyty); 12,35 Pieśni włoskie w wykonaniu A. Pertile (płyty); 14,55 Płyty gramof.; 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport.; 15,15 Płyty gramof.; 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Płyty gramof.; 15,45 Kronika harcerska; 15,50 Płyty gramof.; 16,00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Witowi Stwoszowi w

holdzie” pg. Domańskiej. Słowo wstępne H. Nowocieniowej; 16,30 „Przegląd czasopism kobiecych”; 16,45 Transmisja ze Lwowa. Reportaż muzyczno-literacki; 17,45 Odczyt pt. „Jak żyją i pracują na Wyspie Niedźwiedziej” — wygl. dr. M. Stepowski; 18,35 Lekkie piosenki; 19,15 Transmisja z Krakowa „Laikonik”; 19,45 Feljton; 20,00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego, P. Proniakówna (sopran) i L. Urstein (akomp.); 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—23,00 Muzyka taneczna

Mały skład

w Toruniu przy ulicy Szerokiej potrzebny. Zgłoszenia pod „mały skład”. 3628

PRZETARG.

23 czerwca o 11 sprzedaje ul. św. Jerzego 54 u P. J. sarka przymusowym przetargiem za gotówkę: motor elektr., imadła, transmisje z pasami, bormaszyny, kanałę, szafę.

B. Duplicki, komornik Rewiru 3 w Toruniu.

PRZETARG.

23 czerwca 1933 r. o 12 w południe sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do krajania wędlin, 5 form do gotowania mięs.

B. Duplicki, komornik Rewiru 3 w Toruniu.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

PRZETARG

NA SPRZEDAŻ ŻELAZA Z MOSTU W BRODNICY.

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu sprzedaje w drodze przetargu publicznego loco składnica miejska miasta Brodnicy około 20.000 kg. żelaza kutego z rozbiórki mostu w Brodnicy.

Obejrzeć je można w dniu roboczym w czasie od godz. 10—12 na miejskiej składnicy w Brodnicy za poprzednim zgłoszeniem się w Magistracie m. Brodnicy — Wydział Budowlany.

Ofertę na całe kupno z podaniem ceny za jeden kilogram należy w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta na kupno żelaza”

złożyć do Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, ul. Mostowa najpóźniej do dnia 28 czerwca b. r. godz. 12.

Przy kupnie obowiązuje urzędowa waga miejska na koszt kupującego. 3650

Zl. 401/9 Starosta Krajowy Pomorski.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 240 dnia 1 czerwca 1933 wpisano firmę: Zjednoczeni Ekspedytorzy Bawełny Spółka z ograniczoną poręką. Siedziba Spółki jest w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest ekspedycja kolejowa bawełny na rachunek komisowy zleceniodawców oraz wykonywanie wszelkich innych interesów wynikających z głównego celu przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są: Jakób Tempel i Tadeusz Nowacki, obaj kupcy z Gdyni. Obaj kierownicy uprawnieni są łącznie do zastępowania spółki. Umowę spółkową zawarto 2 maja 1933 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

3648 Zl. 671

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Gdańsku

odwołuje niniejszem przetarg publiczny

na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Kowalewo Pom. ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 130 z dnia 8 czerwca 1933 r. 3651 Zl. 3564

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niestrawność, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

jako źródło-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 m. 8, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 23 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej nie później, jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Królowej Jadwigi 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 2.965,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Kustrzyński w Bydgoszczy.

3642 Zl. 1164/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 24 czerwca 1933 r. o godz. 10-tej nie później, jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Marszałka Focha 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z samochodu marki „Lancia”. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Kustrzyński, w Bydgoszczy.

3643 1165/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego VII rewiru obwieszcza, iż dnia 21 czerwca 1933 r. o godz. 12-tej sprzeda przy ul. Ludwikowo 4 za natychmiastową zapłatą: jedną leżankę i umywalkę.

Józef Czerniewicz,

Komornik Sądu Grodzkiego VII. rewiru w Bydgoszczy.

3644 Zl. 932/8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, VII rewiru zam. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 czerwca br. od godz. 10,00 odbędzie się licytacja publiczna w lokalu przy ul. Dworcowej 9 następujących ruchomości: 1 motor benzynowy, 1 maszyna szlifierka, 1 maszyna do pisania „Adler”, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 czerwca 1933 r.

(—) Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

3654 Zl. 933/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 23 czerwca 1933 o godz. 10 przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 największą dającą za natychmiastową zapłatą: 100 balonów szklanych i 500 butelek ¼ kantówki następnie o godz. 11,30 przed południem przy ul. Toruńskiej 304: kompletny pokój męski i jadalnię oszacowanych na sumę 4500,— złotych. Zl. 915/8

Malak,

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. II.

Nowoczesne

urządzenia zdrowe

doskonale warunki kuracji: nolecznicze posiada Zdrowisko solankowe i borowinowe Inowrocław. Woda leczniczo, Emanatorjum Radowe. Kuracje ryczałtowo od 145 zł. Informuje Zarząd. 1468 3649

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy E. Stadie-Automobile właśc. Erna Stadie w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 28 czerwca 1933 r. o godz. 11 przed południem w podpisany Sądzie pokój nr. 4. Zl. 1200/8

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1933 r. 3645 Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 151 przy firmie: Stanisław Heinitz Skład mebli i urządzeń biurowych, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 28 marca 1933 dopisano: Kapitał zakładowy podwyższony na podstawie uchwały z 25 czerwca 1932 o kwotę 37,500 złotych do kwoty 57,500 złotych. Uchwałą spółników z 25 marca 1933 mianowano kierownikiem Stanisława Chomiczkiego, mistrza stolarskiego i rzeźbiarskiego z Gdyni. Spólnik Stanisław Chomiczki wnosi do kapitału zakładowego jako swój udział wkładkę rzeczową wartości 15,000 złotych w postaci mebli, materiałów i urządzenia warsztatu jak w załączniku do umowy z 25 marca 1933.

Sąd Grodzki w Gdyni.

3647 Zl. 666

Różne meble,

łóżka metalowe, dywany, korzystnie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62, II. piętro front, od 1—6. 3630

Tatrę

2 cylindrowa, kryta, 4 osobowa korzystnie sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorsk.” Toruń. 3630

Nowoczesny

skład ewent. z wielkim przyległym lokalem do wynajęcia Toruń Łazienna 28. 3646

Sypialki

ładne i tanie. Bydgoszcz, Gdańska 111. 3640

Rakiety

tennisowe i wszystkie przybory do tenisa Sport-Bloch Toruń, Katarzyny 5. Cenniki bezpłatnie. 3581

Papę

lepnik, karbolineum gips, krede wapno, trzcinę i t. p. poleca „Rolhan” Toruń, Zygalska 14 telefon 92. (3576

Szczenięta

Griffonów Brukselskich 3 suczki po importowanych i kilkakrotnie odznaczonych rodzicach do sprzedania po 150 zł. sztuka. Zgłoszenia: Marja Lewandowska, Lwów Poniatowskiego 7. 3567

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDAŃSKA”, „DZIEN BYDGOSKI” na III. kwartał 1933 r. i proszę należność — zł. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 10.17 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDAŃSKA”, „DZIEN BYDGOSKI”, za III. kwartał 1933 r. potwierdzam.

dnia

* Niestosować przekreślić.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDAŃSKA”, „DZIEN BYDGOSKI” na miesiąc lipiec 1933 r. i proszę należność — zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „GAZETA GDAŃSKA”, „DZIEN BYDGOSKI”, za miesiąc lipiec 1933 r. potwierdzam.

dnia

*) Niestosować przekreślić.

Zobacz Kiermasz

Toruń, Szczytna z róg Szerokiej. Tysiące artykułów za bezcen. 3118

Wózki

dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194

Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Bacność Rolnicy i Mleczarni!

Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje F. Kujawski, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 2971

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią umywalką, sprzedam tanio. Grudziądz, ul. Nadgórna 71/73. Kozlikowska. 3652

NA RATA

EXPRESS

3640

KROMCZYŃSKI, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

mies. 2021.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Mac Donald zadowolony z przebiegu konferencji londyńskiej

Paryż, 21. 6. (PAT). „Excelsior” drukuje następującą deklarację Mac Donałda, otrzymaną od niego przez korespondenta tego dziennika.

„Mogę stwierdzić z całym przekonaniem, że pierwszy tydzień konferencji londyńskiej przyniósł zupełnie zadawalające rezultaty, pomimo trudności, które powstały w momencie organizacji tej pracy. Jestem przekonany, że następny tydzień przy-

nie sie rezultaty pozytywne. Zaprzeczając tym wszystkim, którzy mówią dziś o niedomaganiu konferencji, za pośrednictwem „Excelsiora” wypowiadam moją wiarę w przyszłość i domagam się cierpliwości od opinii publicznej, gdyż rezultaty konferencji wydają mi się obecnie zupełnie pewne”.

Londyn, 21. 6. (PAT). Amerykański sekretarz stanu Hull oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nie zmieni dotych-

czasowego jego poglądu, że konferencja ekonomiczna doprowadzi do dość dobrych rezultatów. Zdaniem Hulla, konferencja potrwa jeszcze 30 do 40 dni. Jedną z wybitnych osobistości amerykańskich oświadczyła, iż projekt przywrócenia parytetu zło ta złożony został całej delegacji amerykańskiej za zgodą prezydenta Roosevelta.

Jak ustabilizować ceny produktów rolnych?

Dyr. Rose o stanowisku Polski w sprawie wniosków francuskich

Londyn, 21. 6. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji ekonomicznej zabral głos delegat polski dyr. Rose, uzasadniając stanowisko Polski w sprawie wniosków francuskich, dotyczących skoordynowania produkcji i zorganizowania rynków zbytu.

Dyr. Rose zaznaczył, iż na pierwszy rzut oka teza francuska, głosząca, iż naprawić należy organizację produkcji i eksportu a potem dopiero znieść ograniczenia przewozowe wydaje się słuszną. Wymaga ona jednak pewnego omówienia. Dla przykładu dyr. Rose przytoczył przemysł cukrowniczy, który postąpił według tej formułki. Państwa eksportowe ograniczyły produkcję cukru już niemal o połowę, a mimo to do stabilizacji cen nie doszło, bo inne państwa powiększyły swoją produkcję. Dlatego też ma sens tylko takie porozumienie które daje gwarancję, że zorganizowanie eksportu, jakie narzucają sobie eksporterzy, nie będzie wyzyskane przez importerów jako dodatkowe środki ochrony. Forma współdziałania importerów może być równa, zależy bowiem od typu towarów, które obejmują porozumienia międzynarodowe. Zasada taka obowiązująca musi bezwzględnie. Polska już oddawna przyjęła system, który pozwoli jej na przystąpienie do każdego porozumienia międzynarodowego.

Inne państwa bloku rolnego są w podobnym położeniu. Rzeczą podkomisji jest zbadać, które z produktów rolnych powinny być objęte porozumieniem i ustalić typ porozumienia przy udziale fachowców.

Przemówienie dyr. Rosego przyjęte zostało z wielkim uznaniem i przez całą komisję było żywo oklaskiwane.

Polska weźmie udział w dwóch podkomisjach konferencji londyńskiej

Londyn, 21. 6. (PAT). Przewodniczący komisji ekonomicznej Gollin oświadczył, że w skład powołanej do życia podkomisji do spraw polityki handlowej, na czele której stoi delegat niemiecki Krogman, wejdą przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, Sta-

nów Zjednoczonych, związku sowieckiego, Polski, Belgii, Szwajcarii, Czechosłowacji, Norwegii, Węgier, Kuby, Afryki południowej i Urugwaju.

Druga podkomisja finansowa rozpoczęła dyskusję nad rezolucją Pittmana. Przewodniczący Kimboeck oświadczył, że propozycje w poruszonych przez Pittmana sprawach wysuwają również Szwajcarię, Bułgarię, Łotwę, Rumunję, Czechosłowację i Jugosławię.

Zdaniem Kimboeck, można osiągnąć jednoznaczność wszystkich obradujących co do dwóch punktów: co do możliwości osiągnięcia w jaknajprędszym czasie stabilizacji w dziedzinie monetarnej oraz co do przywrócenia zła ta jako jedynego miernika w obrotach międzynarodowych, jednakże pomimo jednoznaczności co do tych spraw, prawdopodobnie zostanie powołana do życia specjalna podkomisja dla omówienia spraw technicznych.

Tajemnica Pacyfiku

Stany Zjednoczone i Japonia zawierają układ arbitrażowy?

Paryż, 21. 6. (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu: Równocześnie z obradami konferencji londyńskiej prowadzi się w największej tajemnicy rokowania między Japonią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie ewentualnego zawarcia umowy arbitrażowej.

Trudno jest w tej chwili sprecyzować zakres i znaczenie prowadzonych rozmów. W każdym razie, zdaje się, że Japonia gotowa byłaby zawrzeć takie porozumienie

w celu zaasekurowania się przeciwko groźbie porozumienia chińsko-sowieckiego oraz przeciwko rozwijającemu się bojkotowi wytwórczości japońskiej w Chinach i Indiach angielskich. Stany Zjednoczone natomiast, które niedawno udzieliły Chinom wysokich pożyczek, dążą, jak się zdaje, do zachowania równowagi stosunków z dwoma antagonistami, jakimi są Chiny i Japonia, aby w razie potrzeby móc wycofać część własnej floty z Pacyfiku.

Kłeskę wojsk boliwijskich zawinił niemiecki generał Kundt

Buenos Aires, 21. 6. (PAT). Donoszą z Asuncion że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinkach walk o fort Herrera, Toledo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofensywy, która trwała dni dwadzieścia i przyniosła nieprzypięcieliw ogromne straty. Ilość ran nych żołnierzy boliwijskich oblicza się na około 5000. W ofensywie brało udział 13 tysięcy żołnierzy boliwijskich. W pośpieszonym odwrocie armia boliwijska straciła wielkie ilości broni i amunicji. Paragwajczycy wzięli do niewoli 200 żołnierzy boli-

wijskich. Buenos Aires, 21. 6. (PAT). Donoszą z Asuncion, że jak potwierdzają wiadomości nadeszłe z pola walki w Chaco, w szeregach armii boliwijskiej ujawniały się już niejednokrotnie ostre protesty przeciw generałowi niemieckiemu Hansowi Kundtowi. Dowództwo wojsk paragwajskich w Chaco posiada liczne bardzo ważne dokumenty dotyczące rzeczonego generała, któremu dzisiaj przypisuje się wszystkie klęski, poniesione przez wojska boliwijskie w atakach na pozycje paragwajskie.

Zmierch G. P. U.

Kardynalna zmiana stosunków wewnętrznych w Sowietach

Moskwa, 21. 6. (PAT). Wczoraj opublikowany został dekret, podpisany przez Kalinin i Molotowa, powołujący do życia urząd wszechzwiązkowej prokuratury, wyposażony w rozległe pełnomocnictwa w dziedzinie sądownictwa, śledztwa, więziennictwa oraz kontroli nad prokuraturami republik związkowych szczególnie interesujący jest punkt dekretu, podporządkującego wszechzwiązkowej prokuraturze GPU i milicję.

Według opinii kół politycznych w Moskwie

dekret ten wydany jest przedewszystkiem przeciwko zbyt rozległym kompetencjom władz GPU i stanowi pierwszy krok do projektowanego odebrania jej instrukcji prawnej do sądów kolegialnych i ferowania wyroków. Jeżeli przypuszczenia te znajdą potwierdzenie dzisiejszy dekret będzie posiadał niezwykle doniosłe znaczenie, ograniczając władzę GPU (co świadczyłoby o kardynalnej zmianie stosunków wewnętrznych).

Przed wyjazdem do Portugalii Minister Szumlakowski w Belwederze

Warszawa, 21. 6. (PAT). Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Polski przy rządzie republiki portugalskiej p. Szumlakowski przybył dziś do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej.

2 tysiące osób znalazło pracę w tygodniu ub.

Warszawa, 21. 6. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwach Pośrednictwa Pracy wynosiła na terenie całego państwa dn. 17 bm. 229.347 osób co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.000 osób.

Z całej Polski do Gdyni i Kartuz

przebuwa dziś młodzież na kolonii „Straży Przedniej”

(o) Do Gdyni i Kartuz przybywa dzisiaj 900 uczniów i uczennic szkół średnich z całej Polski na I turnus kolonii letnich młodzieży zorganizowanej w t. zw. „Straży Przedniej”.

Kolonje te otoczone są specjalną opieką p. Premiera Jędrzejewicza. Nadzór nad nimi sprawuje Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Fundusze uzyskano z Min. Opieki Społ. Państw. Urzędu W. F. i P. W. oraz Banku Rolnego.

W kolonjach biorą udział uczniowie i uczennice klas wyższych szkół średnich. Kieruje kolonjami sztab instruktorów i lekarzy, składający się z 50 osób.

O los 400 jezior w woj białostockim

Białystok, 21. 6. (PAT). Jednym z najbardziej interesujących tematów, który wywołał żywą dyskusję na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych grupy regionalnej BBWR. w Białymstoku była sprawa racjonalnej eksploatacji sieci jezior augustowskich. Sprawa nabiera dużego znaczenia gospodarczego, jeżeli się zważy, że na obszarze województwa jest około 400 jezior. Racjonalnie prowadzona gospodarka rybna może się stać podstawą dobrobytu województwa. Uwzględniając ten moment komisja pracy uznała, że aż do czasu uregulowania tej sprawy przez odpowiednie zarządzenia, zawieranie kontraktów dzierżawy jezior na dłuższy okres czasu, jak to dawniej było praktykowane, jest rzeczą nie wskazaną.

Nowe źródło ropy w Zagłębiu Naffowem

(o) Lwów, 21. 6. (tel. wł.) 15. b. m. dowiercono się w Pasowie do nowego źródła ropy naftowej, które w pierwszym dniu wyprodukowało 3.600 kilogramów ropy, w drugim przyniosło 4.000 kg. Przypuszczają, że produkcja nowego szybu będzie jeszcze bardziej rosła.

Polskie piwo do Ameryki

(o) Na s. s. „Kościuszkę” ma być załadowany niebawem pierwszy transport piwa polskiego do Ameryki. Transport ten, w ilości 40.000 butelek, zawierać będzie piwo grodziskie, które dzięki swej stosunkowo dużej zawartości alkoholu znakomicie się nadaje do stosunków amerykańskich.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 6. (PAT). Wczoraj w piątym dniu ciągnięcia drugiej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

150.000 zł na nr. 120.496
Po 2.000 zł wygrały numery: 47832, 121.356 i 130.121.

Katastrofa kolejowa pod Gniewem

Dnia 18 bm. około godz. 19.35 wyjechał z parowóz pociągu osobowego Nr. 22-55 kursujący pomiędzy Morzeszczynem a Gniewem.

Wykolejenie nastąpiło wskutek zamulenia toru kolejowego podczas silnej ulewy pomiędzy stacjami Brookie—Młyn a Gniewem. Parowóz wyskoczył z szyn i po przejechaniu około 25 mtr. przechylił się na boki. Wagon kolejowe pozostały na szynach. Pociąg składał się z dwóch wagonów osobowych i 1 w. bagażowego. Wypadku z ludźmi nie było.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
40 fen. 50 fen.
Lobnie za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk
orzeplane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann,
Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnik Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiad. na Inowrocław Bronisław Jędrzejewski,
Inowrocław, plac Kaszubi 4a.
Redaktor odpowiad. na Grudziądo Józef Stanach Grudziądo, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiad. administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski” „Dzień Bydgoski” „Gazeta Morska”
„Dzień Grudziądzki” „Dzień Kulawski”
Nakładem i cześćkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piwa